



Listopad 2010

Podsumowanie kadencji



Burmistrz Mosiny
str. 3



**Burmistrz
Puszczykowa**
str. 4



**Nie pomogły
błagania** str. 8



**Bocian wsiadł
mi na pasażera**

str. 20

- Szturm na niebo - str. 23
- Z batutą w ręku - Jacek Pawełczak - str. 24
- Jubileusz KS 1920 - str. 32
- Dzikowska dzieli się światem - str. 16



Stanisław Gust & Syn

62-050 Mosina, ul. Leszczyńska 12

tel./fax 061 813 21 78, 813 71 44

wyroby hutnicze, art. metalowe i instalacyjne

meble i architektura ogrodowa, narzędzia

elektronarzędzia, kosiarki, pilarki

systemy nawadniania, siatki

kute el. ogrodzeniowe

folie budowlane

i ogrodnicze

torf

nasiona

rośliny ozdobne

środki ochrony roślin

cebule kwiatowe, nawozy

narzędzia, doniczki, skrzynki

oraz inne art. ogrodnicze i dekoracyjne

ZAPRASZAMY

pn. - pt. 7.30 - 17.00

sob. 7.30 - 13.00

GARNITURY Stępniak

1987

— POLECAMY —
GARNITURY

(możliwość przeróbek na miejscu oraz szycie na wymiar)

KURTKI, PŁASZCZE FLAUSZOWE

(dostępne od października)

SPODNIE, KOSZULE, KRAWATY

(oraz inną odzież i dodatki męskie)

— SKLEP FIRMOWY —

Łęczyca, ul. Poznańska 20

tel. 61 677 22 14, kom. 888 107 307

— SIEDZIBA FIRMY —

Łęczyca, ul. Podgórna 71

tel./fax 61 810 69 05, kom. 606 209 565

— ZAPRASZAMY —

PN-PT 10-18 SOB 9-14



— www.garniturystepniak.pl —



Kreacja

Mosina, ul. Śremska 86

Mosina, ul. Grabowa 1/Leszczyńska

Mosina, Pl. 20 Października 2

Śrem, ul. Matuszewskiego 5

Leszno, Rynek 4

Grodzisk Wilkp., ul. Szeroka 14

Kościan, Ul. Wrocławska 26



Gazeta

Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1

tel./fax 61 898 10 59

kom. 660 031 893

www.gazeta-mosina.pl

e-mail: ebylczyńska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO, Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna)

WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski, Zuzanna Bijaczewska, Jolanta Szymczak

Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



Marzę, aby w naszej gminie każdy chciał mieszkać, pracować i wypoczywać ■

Rozmowa z Zofią Springer, Burmistrzem Mosiny

Za kilkanaście dni zakończy się V kadencja odrodzonego samorządu. Jak ocenia pani współpracę z radnymi?

W zasadzie współpracę z Radą Miejską mogę określić jako poprawną, choć nie zawsze tak bywało. Niełatwo jest bowiem współpracować z Radą, w której zasiada trzech niedoszłych burmistrzów, a dodatkowo są oni szefami klubów radnych, w których wg statutu gminy mogą się zrzeszać. Odnosiłam wrażenie, że niektórzy z nich już na początku kadencji rozpoczęli swoje kampanie wyborcze polegające na głoszeniu populistycznych haseł nie wnoszących do pracy Rady nic nowego, a jedynie zabierające czas i wzbudzające złe emocje.

Przewodniczący Rady Gminy jest członkiem jednego z największych opozycyjnych klubów. Czy udało mu się przewodniczyć Radą ponad podziałami? Niech ocenią to radni i osoby spoza Rady uczestniczące w sesjach. Ciągające się godzinami posiedzenia zrażały ludzi do obserwowania przebiegu obrad. Wielokrotnie odnosiłam wrażenie, że niektórzy radni zamiast działać w imieniu społeczności, która ich wybrała działali na rzecz partykularnych interesów swoich klubów. Cieszę się jednocześnie, że wokół najważniejszych i strategicznych dla rozwoju gminy zadań, a szczególnie corocznej uchwały budżetowej, udawało się zebrać większość Rady, która decydowała o dalszym rozwoju gminy i podjęciu od lat oczekiwanych inwestycji. Baczny obserwator odnosił wrażenie, że działanie opozycji to typowe „sypanie piasku w tryby”. Być może ci, którzy tak robili są wyznawcami zasady, że im gorzej dla gminy tym lepiej dla opozycji. Na szczęście te działania nie zdobyły akceptacji większości radnych, widać zwyciężył honor rozsądku i odpowiedzialności.

Jaka to była kadencja?

Trudna. Oczywiście z uwagi na ogrom wszechstronnych zadań, które podjęliśmy do realizacji i poszukiwania środków dodatkowych, aby je zrealizować. Dodatkowo pracy nie ułatwiała postawa niektórych radnych. Kadencja charakteryzowała się także eksplozją donosów do instytucji kontrolnych i nadzorujących, które nie przyniosły oczekiwanych przez donoszących efektów. Treściami donosów były np.: sprawa ułożenia na ul. Targowej kostki brukowej zamiast asfaltu, sprawa przetargów, realizacji budżetu, itp. Procedury wyjaśniania tych kwestii zabierały urzędnikom dużo czasu. Zamiast skupić się na bieżących problemach gminy niepotrzebnie musieli oni przygotowywać sterty dokumentów. Można odnieść wrażenie, że donos nie miał służyć wyjaśnieniu sprawy tylko miał sprowadzić kłopoty na burmistrza. Wystarczyło przyjść

do urzędu i „normalnie” zapytać.

Nie należy zapominać, że kadencja przypadła na bardzo trudnych okres spowolnienia gospodarczego i znacznie mniejszych dochodów do budżetu spowodowanych przez kryzys gospodarczy.

Ktre inwestycje pani zdaniem najbardziej przyczyniły się do rozwoju gminy i miasta?

Przed wszystkim budowa szkoły dla dzieci w Krosna, na którą czekaliśmy kilkadziesiąt lat. Powstały też nowe przedszkola w Krośnie, Rogalinie, kończymy budowę placówki w Wiórku. Wybudowaliśmy i utwardziliśmy wiele dróg np. ul. Targową, Krasickiego, Strzelecka, Rzeczypospolitej Mosińskiej, Osiedle za Moreną, Wodna, Leśna, Gromadzka w Babkach, Poznańska w Daszewicach i wiele innych. Cieszą mnie nowe chodniki, szczególnie na wsiach, budowa oświetlenia ulicznego. Prowadzimy budowę strażnicy w Mosinie, sali gimnastycznej w Daszewicach. Modernizujemy budynek stadionu miejskiego.

Pierwszy raz w dziejach Mosiny został wybudowany budynek socjalny. Powstały pierwsze ścieżki rowerowe, których przedtem nie było. Zmodernizowaliśmy targowisko, przy którym powstał duży, wygodny parking.

Mamy nowe boiska sportowe, wiele ze sztuczną nawierzchnią m.in. ORLIK.

Miasto pięknieje, wielu mieszkańców dostrzega potrzebę dbania o swoje posesje i przyległy teren, za co jestem szczególnie wdzięczna. Mam tu na myśli promenadę nad kanałem, poprawę wizerunku Rynku, więcej zieleni, uporządkowanie i urządzenie skweru Piotra Mocka, teren przy ul. Topolowej.

Według ankiet klienci urzędu bardzo zadowoleni są z pracy Biura Obsługi Interesanta, wjazdu dla niepełnosprawnych, czystego i czytelnego wnętrza Urzędu. Mieszkańcy dobrze postrzegają również powstanie autobusowej komunikacji gminnej, która nie mało kosztuje.

Postawiliśmy również na integrację społeczności budując i modernizując wiele wiejskich świetlic np. w Czaparach, Wiórku, Nowinkach, Pecnej. Postawiliśmy na rozwój szeroko pojętej informacji. Oprócz Gminnego Centrum Informacji w Mosinie funkcjonują dwa centra informacji internetowej w Świątnikach i Nowinkach. Trwają prace związane z wdrożeniem e-urzędu. Lista jest o wiele dłuższa i nie sposób wyliczyć wszystkich inwestycji, które powstały w całej gminie w ciągu minionych lat.

Podsumowując, jedno jest pewne. Gołym okiem, widać, że w ciągu ostatnich lat nasza gmina bardzo się zmieniła oczywiście na korzyść. Tym bardziej dziwi i martwi mnie

stwierdzenia niektórych mieszkańców, że w gminie nic się nie dzieje, a są i takie.

Czego nie udało się zrealizować?

Z ogromną determinacją realizujemy zadania wynikające z wieloletniego planu inwestycyjnego, staramy się z niczego nie rezygnować, co zresztą widać na terenie całej gminy. Wiele (szczególnie opozycja) obwinia burmistrza za nie zrealizowanie pływalni. Wiele gmin np. Kórnik zaciągnął kredyt 30 mln zł, aby zrealizować to zadanie. My posłaliśmy inną drogą znaleźliśmy inwestora, który kupił teren i podjął się realizacji pływalni. Niestety trafił na kryzys gospodarczy i realizacja uległa spowolnieniu. Zakupiony teren jest przewidziany tylko na rekreację i sport i nie powstanie tam nic innego. Rozpowszechnianie plotki, że powstaną tam domy jest więc kompletnie nieuzasadnione. Basen powstanie tam na pewno, tylko nieco później.

Ogromną bolączką jest zaśmiecanie naszej gminy. Proceder podrzucania śmieci do koszy miejskich jest codziennością. Zaśmiecanie lasów i terenów zielonych to coraz większy problem. Niestety duży udział w tym procederze mają sami mieszkańcy naszej gminy oczywiście ci, którzy za nic mają otoczenie i swoje obowiązki. Mam nadzieję, że problem rozwiąże budowa i szybkie uruchomienie międzygminnej segregatorni odpadów SELEKT i związany z tym mechanizm odbierania i utylizacji odpadów od mieszkańców i przedsiębiorstw. Kamień węgielny został wmurowany pod koniec października. W ciągu półtora roku powinna ona zacząć funkcjonować.

Czy, jeśli ponownie zostanie pani wybrana na burmistrza, rozpoczęte inwestycje będą kontynuowane?

Jeśli mieszkańcy docenią moje dotychczasowe wysiłki prowadzące do rozwoju gminy, priorytetem będzie budowa i utwardzanie dróg, chodników, ścieżek rowerowych. Gmina jest przygotowana do uruchomienia monitoringu miejsc szczególnie uczęszczanych przez mieszkańców. Będę kontynuować działania zmierzające do budowy obwodnic, rozbudowy drogi Poznań - Mosina według koncepcji przygotowywanej przez Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich. Będę dalej utrzymywać tempo, ilość realizacji inwestycji i ich wszechstronny charakter. Oczywiście rozwój bazy sportowej i rekreacyjnej w każdej miejscowości jest także dla mnie bardzo ważny. Nie będę zapominała też o stałym rozwoju oferty kulturalnej dla każdej grupy wiekowej. Moim marzeniem jest, aby w naszej gminie każdy chciał mieszkać, pracować i wypoczywać.

Red.

W połowie drogi ■

Jest to ostatni wywiad w tej kadencji z burmistrzem Puszczykowa. O tym, co było, co może być, o sukcesach i porażkach z burmistrzem Małgorzatą Ornoch – Tabędzką rozmawia Elżbieta Bylczyńska.

E.B.:

- Przed chwilą zakończyła się ostatnia sesja tej kadencji. Znowu padły ostre słowa, na które swą dezaprobatę i powiedziała bym - bardzo duże rozczarowanie takim zachowaniem opozycji w ostatnim wystąpieniu wyraził przewodniczący Rady Miejskiej – Marek Błajecki. Radny Zbigniew Czyż, który do wyborów startował z Pani programem, czyli z Panią, powiedział mianowicie, że „uprawiała Pani kreatywną księgowość” w odniesieniu do budżetu. W potocznym rozumieniu kreatywna księgowość to chyba oszustwo? Co tak naprawdę stało się, że ze sprzymierzeńca opowiadającego się za Panią przed wyborami radny ten stał się Pani największym wrogiem, co na kilku ostatnich sesjach było już wręcz demonstracją?

Burmistrz Małgorzata Ornoch – Tabędzka

- O to tak naprawdę należałoby spytać radnego Czyża, który został wybrany do Rady w celu realizacji naszego wspólnego programu wyborczego i można powiedzieć, że zawiódł swoich wyborców, a nawet ich oszukał. Nie potrafię powiedzieć, dlaczego. Być może jest to sposób na zaistnienie, a być może został zmanipulowany, bo dało się go jakimiś absurdalnymi plotkami (może sam zechce powiedzieć, jakimi) ustawić przeciwko mnie i zyskać jednego człowieka w Radzie. Mogę przypuszczać, że celem Pana Czyża było doprowadzenie do wycofania się Miasta z obiecanych mieszkańcom inwestycji takich jak: dokończenie płyty Rynku czy budowa ul. Gołębiej a potem zarzucenie mi, że obiecałam i nie zrobiłam. Dlatego w ostatnim czasie próbowałam zablokować możliwość zaciągnięcia kredytu, a gdy mu się to nie udało, gdy jednak budujemy mimo szczupłości finansów, stara się przedstawić mnie jako osobę nieodpowiedzialną.

- Przewodniczący Rady Miasta Marek Błajecki podziękował wszystkim radnym za pracę, wręczył kwiaty, też wszystkim radnym, choć atmosfera w puszczykowskiej Radzie była ostatnio mało przyjemna. Powiedział mi, że

rezygnuje i nie będzie kandydował do następnej kadencji, że nie nadaje się do tak nieczystej walki, że chodzi mu o coś zupełnie innego w pracy na rzecz mieszkańców. W ostatnim numerze dość szczegółowo opisaliśmy konflikt w Puszczykowie, niemniej nie wszyscy go rozumieją. Dlaczego, Pani zdaniem przewodniczący się poddał? Ostatnio rozmawiałam z mieszkańcami Puszczykowa, którzy są bardzo zbulwersowani tą sytuacją i obwiniają o skandale (takiego określenia użyli), opozycję, a nie Przewodniczącego.

- Zadała mi Pani tyle pytań na raz. Mogę jedynie powtórzyć to, co sama usłyszałam w jego słowach. Przyznał, że w działaniach na rzecz miasta kierował się idealizmem, podczas gdy zetknął się z brutalną walką i realizowaniem bliżej nie zrozumiałych partykularnych potrzeb. Doznał pewnego zawodu, ale powiedział, że nie uważa tych czterech lat za stracone, bo wiele zdołał się nauczyć. Osobiście też mogę podpisać się pod tym zdaniem.

Jak bumerang powraca w Puszczykowie sprawa absolutorium. To jakaś nigdy nie kończąca się historia?

Regionalna Izba Obrachunkowa powtórnie zakwestionowała procedurę uchwalania absolutorium przez Radę Miasta Puszczykowa. Chodzi bowiem nie o to, że nie otrzymałam w większości Rady poparcia dla ubiegłorocznego wykonania budżetu, ale o to, że zdaniem RIO Rada udzielając mi absolutorium powinna głosować wniosek tożsamy z wnioskiem Komisji Rewizyjnej. (Przypomnę, że w Puszczykowie KR złożyła wniosek o nieudzielenie absolutorium i wniosek ten pozytywnie zaopiniowali tylko radni Czyż i Balcerek, czyli 2 z 5 członków Komisji!). Żeby móc zaskarżyć rozstrzygnięcie RIO potrzebna jest uchwała Rady, co skutecznie za pierwszym razem zablokowali radni opozycyjni.

W tej sytuacji zwróciłam się do Związku Miast Polskich, którego Puszczykovo jest członkiem z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu, czy treść wniosku komisji rewizyjnej może wpływać na autonomiczną opinię Rady, która podejmuje uchwałę o udzieleniu absolutorium? Zarząd Związku



Miast Polskich uznał, że jest to sprawa o charakterze ustrojowym, gdyż wynika z nieprecyzyjnych zapisów Ustawy o Samorządzie. Ponieważ skutkowało już wielokrotnie sporami w innych samorządach, zwrócił się o opinię do najwyższego autorytetu, czyli współtwórcy ustawy – profesora Michała Kuleszy. Uzyskaliśmy od profesora Kuleszy potwierdzenie, że **z żadnego przepisu nie wynika, iż treść wniosku komisji rewizyjnej przesądza o treści projektu uchwały w sprawie absolutorium burmistrza**. Tak więc zgodnie z jego zaleceniem powtórnie przygotowaliśmy projekt uchwały, która została przyjęta ustawową większością członków Rady. Ponieważ poznańska RIO w dalszym ciągu zarzuca Radzie błąd proceduralny, tym razem nie pozostaje nic innego jak zaskarżyć decyzję RIO do sądu. Mimo protestów radnego Czyża, tym razem większość radnych ją przegłosowała. Efekt tego rozstrzygnięcia pozna już Rada następnej kadencji.

- Wyborcy oceniają wóldarza głównie poprzez jego dokonania w sferze inwestycji: co zmieniło się na lepsze, czy żyje nam się lepiej, i mamy pracę i pieniądze. Słowem, co ja z tego mam? Pamiętam, że trzy lata temu dość często mieszkańcy zwracali się do naszej gazety z pretensjami o to, że nie ma w Puszczykowie „miejsca na kulturę”. Dzisiaj takie miejsce jest, działa, ale zastrzeżenia są takie, że szkoda było pieniędzy miejskich na to, że mogła szkoła prywatna tam dalej działać, a Miasto powinno rozsądnie inwestować. Oczywiście są to zarzuty opozycji, które także do mnie dotarły.

- Pani redaktor w części sama sobie odpowiada. Najpierw pretensje o to, że nie ma miejsca na kulturę, a potem o to, że wydajemy na nią zbyt dużo pieniędzy. Stare przysłowie mówi, że „jeszcze się taki



nie urodził, co by każdemu dogodziło"... Jestem bardzo wdzięczna tej części Rady Miasta, która poparła znalezienie pieniędzy w budżecie na kompleksowy remont budynku dawnej szkoły. Od lat poddasze i przyziemie były w stanie skrajnej dewastacji (można to zobaczyć na zdjęciach). Gdybyśmy w krótkim czasie nie zrobili remontu, to groziła tam katastrofa budowlana, a mnie zarzucono by, że nie dbam o mienie komunalne i narażam miasto na straty. Bez względu więc na to, kto ten budynek użytkował trzeba było zainwestować w jego przebudowę. Po remoncie, oprócz harcerzy, którzy niedawno otrzymali w użytkowanie piękną harcówkę na poddaszu i wielu organizacji pozarządowych, korzystają z budynku trzy instytucje. Jest tam Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który dzięki dotacji z funduszy unijnych został rozbudowany o drugie skrzydło i w godziwych warunkach może spełniać swoje zadania socjalno-terapeutyczne. Są tam biblioteka i sala komputerowa Gimnazjum nr 2, przy czym z sali komputerowej popołudniami korzystają również seniorzy i organizacje pozarządowe. Jest wreszcie Biblioteka Miejska, która również poprzez działania zarządcze, stała się gospodarzem budynku i centrum kultury z prawdziwego zdarzenia. Jest miejscem spotkań, warsztatów edukacyjnych, działań artystycznych i rozrywki setek mieszkańców: od przedszkola do seniora, a życie kipi tam od rana do wieczora. Zyskał nie tylko budynek, przystosowany teraz dla potrzeb osób niepełnosprawnych, ale i całe otoczenie. Dzięki przeniesieniu sceny z dawnego MOSIR-u, gdy potrzeba, piękny, nowy parking przed budynkiem zamienia się w miejsce dla kilkusetosobowej widowni. W poprzedniej lokalizacji scena była wykorzystywana raz do roku na Dni Puszczykowa. Poza tym była głównie miejscem spotkań bliżej niezidentyfikowanych użytkowników, którzy pozostawiali po sobie papiery, niedopałki papierosów i porozbijane butelki. Tymczasem, od czerwca tego roku na scenie przed Biblioteką odbyło się kilka świetnych imprez i koncertów. Ponieważ radny Czyż obficie korzysta z dobrodziejstw sali prób, a wraz z rodziną z bogatej oferty kulturalnej CAK i nie wypada mu mnie otwarcie za kulturę atakować, robi to za niego z powodzeniem radny Balcerek...

- Zdecydowała się Pani kandydować jeszcze raz, rozumiem, że nie wszystkie cele, jakie sobie Pani założyła można było zrealizować w cztery lata. Doszła do tego kryzysowa sytuacja gospodarcza. Przy tak niskim budżecie miasta i sporym zadłużeniu ma Pani odwagę podjąć się walki?

- Pyta mnie Pani innymi słowami czy nie mam dosyć? Bardzo długo zastanawiałam się czy ubiegać się o reelekcję. Moją ambicją nie jest bycie burmistrzem a służenie mieszkańcom i pozostawienie po sobie trwałych, pozytywnych zmian. Mój program wyborczy zrobiłam na 8 lat i dlatego w połowie drogi nie widzę jeszcze tych efektów, które założyłam. Udało się zrobić bardzo wiele, ale np., by młodzież, na której zależy mi najbardziej, doświadczyła tych pozytywnych zmian musi upłynąć jeszcze trochę czasu. W każdej części Puszczykowa są już zespoły boisk z zapleczem sanitarnym, otwarte szeroko podwoje Centrum Animacji Sportu i Centrum Animacji Kultury. Niedługo, na prawie cały sezon zimowy, po raz drugi zostanie uruchomione lodowisko. Wiosną powinien wreszcie powstać wymarzony przez młodych skate park. Z radością zauważam, że z przygotowanej oferty dla młodzieży korzysta coraz więcej gimnazjalistów. Jeśli przyzwyczają się, że mogą z naszych propozycji korzystać praktycznie przez cały rok, że mogą spotykać się i aktywnie spędzać czas w gronie rówieśników na terenach sportowych i w CAK, to będą to robili również po wyjściu ze szkoły i dzięki temu za parę lat mniej będzie poniszczonych ławek i powyrzrywanych kwiatów z klombów. Źródłem niepożądanych zachowań młodych jest przecież nie ich zła natura ale różnego rodzaju frustracje i bardzo często nuda.

Wracając do odpowiedzi na pytanie, to powiem tak. Mam zobowiązania wobec dużej grupy wyborców, która postawiła na mnie cztery lata temu i której zaufania nie mogę zawieść. Jednocześnie mam świadomość, że gdybym się teraz poddała, to zarzucono by mi wycofanie się w trudnym dla Miasta momencie, czyli - brak odpowiedzialności! Bynajmniej nie powiem „nie chcę ale muszę”. Chcę!, bo przez cztery lata z dużą determinacją walczę o to Miasto. Walczę o pieniądze zewnętrzne, o uporządkowanie spraw własnościowych, o kształt przestrzenny, o pomoc dla najbardziej potrzebujących. Jestem niestety „karana” nie tylko za swoje winy, ale przede wszystkim za fatalne akty prawne, bałagan legislacyjny i spuściznę, między innymi wiele niezłatwionych spraw gruntowych, którą odziedziczyłam po moim poprzedniku.

- Czy może Pani powiedzieć na zakończenie o swojej największej porażce i o tym, co uważa Pani za największy sukces? I jeszcze krótko, co Pani zamierza zrobić w Puszczykowie, jeśli wygra wybory?

- W skrócie: za największy sukces uwa-

żam wykupienie i oddanie mieszkańcom obszaru Zakola Warty, ulubionego miejsca spacerów, plażowania i imprez plenerowych. Wprawdzie uchwalony Plan zagospodarowania nie wszystkich usatysfakcjonował, gdyż dość restrykcyjnie ogranicza użytkowanie prawie całego terenu tylko do celów rekreacyjnych, bez możliwości stawiania trwałych budowli, to sądzę, że na ten czas jest to najlepsza decyzja. Nie było woli, by wybudować tam jakiegokolwiek zaplecze rekreacyjne, więc trzeba to uszanować.

Największą porażką jest paradoksalnie przedsięwzięcie, na którym najbardziej mi zależało. Też łączy się z Wartą. Mówię o nieskończonej budowie przystani kajakowej. Teraz myślę, że był jakiś palec Boży w decyzji o odrzuceniu naszych starań o pieniądze europejskie (jako projektu nieturystycznego) na budowę ulicy Niwka Stara wraz z parkingiem i budową platformy widokowej na tej przystani. Powódź i utrzymujący się wysoki stan wody uniemożliwiłby jakiegokolwiek prace związane z budową tej platformy, a w każdym razie nie przy tej technologii. Budowa przystani oczywiście zostanie zakończona, choćby dlatego chcę wygrać te wybory. Natomiast pytanie, co jeszcze chcę zrobić w Puszczykowie należałoby może przeformułować na: co chcę zrobić jeszcze dla Puszczykowa i jego mieszkańców.

Niezaprzeczalnym tematem nr jeden jest budowa dróg. Tak wiele jak pozwolą na to warunki budżetowe. Oprócz dróg lokalnych ważne są jeszcze połączenia Puszczykowa z Poznaniem, gdzie uczy się i pracuje ponad 60% mieszkańców. Dlatego nie ustaję w staraniach o szybki i komfortowy dojazd o Poznania koleją aglomeracyjną, a wraz z Burmistrzem Zofią Springer i pozostałymi zainteresowanymi wójtami i burmistrzami od długiego czasu występujemy o poszerzenie drogi 430. Natomiast w ramach Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego chcemy zwiększyć sieć utwardzonych i oznakowanych dróg rowerowych. O urządzaniu i utrzymaniu terenów rekreacyjnych nie wspominam, bo jest to działanie, które zarówno w mieście, jak i jako prezes Stowarzyszenia, również w Mikroregionie WPN, a więc także w Mosinie - staram się konsekwentnie realizować.



Radni Rady Miejskiej mijającej kadencji ■

Puszczykowo



Mosina



Drogowe inwestycje w Mosinie ■

Tegoroczna jesień jest na razie stosunkowo "sucha". Pozwala to drogowcom bez większych przeszkód kontynuować rozpoczęte prace, których na terenie Gminy Mosina jest sporo.

Prace w Czapurach, Babkach i Daszewicach

Wymiana krawężników, przygotowywanie podłoża pod budowę chodnika, a także prace związane z odwodnieniem jezdni – to wszystko dzieje się na ulicy Gromadzkiej, od ulicy Poznańskiej w Czapurach do przychodni zdrowia w Babkach, łącznie na odcinku około 2 km. Nowy chodnik zostanie ułożony i poprowadzony przez całe Babki oraz część Czapur. Zanim drogowcy ułożą docelową warstwę masy bitumicznej wykonają specjalną „konstrukcję” wzmacniającą jezdnię. Prace na Gromadzkiej finansowane są z budżetu Starostwa Powiatowego, w kosztach partycypuje jednak Mosina. Ulica Gromadzka jest, bowiem częścią drogi powiatowej, która podlega Zarządowi Dróg Powiatowych.

Prace drogowe trwają także w Daszewicach. Tam prowadzony jest remont nawierzchni ulicy Poznańskiej. Drogowcy na odcinku około 1 kilometra ułożą na istniejącej nawierzchni asfaltowej warstwę wyrównawczą. Dopiero na to układana jest wierzchnia warstwa. Zabieg ten stosowany jest, aby wyrównać nawierzchnie oraz wzmocnić wytrzymałość jezdni. Także ulica Poznańska jest częścią drogi powiatowej. Gmina Mosina partycypuje w kosztach remontów tych dróg, aby przyspieszyć wykonanie prac i w ten sposób skrócić czas utrudnień związanych z remontem. Bez tego wsparcia Starostwo nie wykonałoby ich w takim zakresie.

Natomiast w Czapurach rozpoczęła się przebudowa chodnika na ulicy Poznańskiej. Półkilometrowy odcinek zyska nową nawierzchnię z kostki betonowej. Roboty prowadzone są na odcinku od zatoki autobusowej przy szkole podstawowej w kierunku Mosiny aż do przejścia dla pieszych za ulicą Krętą.

Drogowcy pracują w Mosinie

Prace prowadzone na skrzyżowaniu ulic Mostowa – Śremska – Wawrzyniaka – Leszczyńska mocno dały się we znaki kierowcom. Drogowcy wykonywali tam remont nawierzchni. W związku z tym, że całkowite zamknięcie tego skrzyżowania spowodowałoby jeszcze większe komunikacyjne zamieszanie Starostwo Powiatowe, które zarządza tą drogą zdecydowało o prowadzeniu prac z utrzymaniem ruchu pojazdów.

W pierwszej kolejności ułożone zostały krawężniki i sfrezowana stara nawierzchnia na skrzyżowaniu i na odcinku Mostowej aż do przyczółka mostu nad Kanałem Mosińskim. Jednocześnie ułożono nowe pętle indukcyjne będące elementem zmodernizowanej w zeszłym roku sygnalizacji świetlnej.

Oprócz wyrównania nawierzchni (były głębokie koleiny i w związku z tym pojazdy, szczególnie ciężarowe bardzo na niej hałasowały) drogowcy położyli na remontowanych odcinkach tzw. cichy asfalt, który jak sama nazwa wskazuje powoduje odczuwalny spadek hałasów spowodowanych przez przejeżdżające pojazdy.

Natomiast na ulicy Leśnej w Mosinie zakończyły się prace związane z budową kanalizacji deszczowej oraz układaniem blisko półkilometrowego odcinka krawężników i nawierzchni z masy bitumicznej. W kolejnym etapie prac zostaną tam ułożone chodniki.

W najbliższym czasie na ulicy Dembowskiego – na całej długości zostaną ułożone chodniki.

Intensywne prace trwają także na ulicy Wodnej. Są one bardzo utrudnione ze względu na bardzo wysoki stan wód gruntowych. Kolektor kanalizacji deszczowej został już ułożony, będzie on odprowadzał nie tylko deszcz z samej Wodnej, ale także z okolicznych ulic. Drogowcy rozpoczęli już budowę jezdni i chodników, ruszyły także prace przy układaniu pieszo-jezdni z kostki betonowej na odcinku od ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej do ulicy Czarnokurz. Ulica Wodna będzie miała nawierzchnię asfaltową i wydzielone chodniki, jednak skrzyżowanie tej ulicy z ul. Czarnokurz będzie wybudowane na wyższym poziomie niż pozostała część ulicy. W zakres prac wchodzi także budowa miejsc postojowych.

W listopadzie rozpoczną się także prace związane z budową kolejnej części bulwarów nad Kanałem Mosińskim. Roboty rozpoczną się od ulicy Niezłomnych w kierunku do Targowiska Miejskiego. Standard wykonania drugiego fragmentu bulwaru nie będzie ustępował części z pobliska figury Eleganta z Mosiny. Kolejny fragment bulwaru będzie ułożony z kostki betonowej. W projekcie znalazły się także ławki wzdłuż kanału, stylowe latarnie i zieleń. (red.)

Sześć milionów na Strzelecką ■

Będzie miała 2300 metrów długości, a z kasy miejskiej wydane zostanie na nią około 6 milionów złotych. Budowa ulicy Strzeleckiej w Mosinie rozpoczęła się w sierpniu br.

Prace na tej ulicy trwają już na dobre. Drogowcy wykonali kolektor deszczowy na odcinku od ulicy Piaskowej do szkoły przy ulicy Krasickiego. Kolejny etap budowy kolektora rozpocznie się na początku listopada. Wykonawca zgromadził rury i betonowe studzienki. Wykonanie kolektora deszczowego w ulicy Strzeleckiej jest bardzo ważne, ponieważ jego zadaniem będzie odprowadzanie wody nie tylko z tej ulicy, ale także z rejonu ul. Torowej.

Aktualnie drogowcy wykonali także na części ulicy krawężniki. W planach budowy znajduje się zieleń, a drogowcy już wyznaczyli miejsca, gdzie zostanie ona posadzona.

Ciekawie pod względem kolorystycznym wyglądają chodniki i ścieżki rowerowe. Są one ułożone z kostki brukowej w dwóch kolorach. Ścieżki rowerowe zostały zaplanowane wzdłuż tej ulicy na życzenie władz gminy. Rowerowy trakt zostanie wydzielony z jezdni i z chodnika. W wielu miejscach ścieżka zostanie od ulicy oddzielona niskim żywopłotem. Po zakończeniu prac utworzy się szlak, który połączy Krosinko z Krosnem i dalej powiedzie do centrum Mosiny.

W zakres prac wchodzi także budowa skrzyżowania ulic Strzeleckiej i Piaskowej. Ta ostatnia po połączeniu z ulicą Lipową w Krosinku, stanie się elementem tzw.

zachodniej obwodnicy centrum Mosiny. Stworzy to najszybsze połączenie dla osób jadących z Krosna do Krosinka. (red)



Nie pomogły błagania ■

Najpierw dostałam e-maila od Łukasza Silskiego – zaprosił mnie na stronę Przemka słowami: Potrzebuję waszej pomocy. Nie pozwólmy mu umrzeć...

Potem napisały do mnie i zadzwoniły jeszcze inne osoby z Mosiny z prośbą o ratunek.

A mnie dręczy niepewność, jak zostanie przyjęty przez Czytelników kolejny reportaż o biedzie, rozpacz, dramatycznej sytuacji polskich pacjentów, o nieetycznej postawie niektórych lekarzy. I, co najważniejsze, czy będzie tego jakiś rezultat. Razem z żoną Przemka Częścika – Marysią doszliśmy do wniosku, że ghenę, jaką przeszli w polskich szpitalach opiszemy bezimiennie, nie wymieniając nazw klinik i nazwisk lekarzy. O jedno mnie tylko poprosiła: żeby wymienić nazwisko doktora Górnego z puszczykowskiego szpitala, ordynatora oddziału wewnętrznego, który był jedynym światłem w tunelu, którego postawa podtrzymywała ją na duchu i dawała siły do walki o życie męża.

Czy Przemek tą walkę wygra? Jego żona jest już o to spokojna, twierdzi, że ma tą wiarę i wielką nadzieję, że jej mąż się uratuje. Spotkałyśmy się w domu jego rodziców, przy ul. Konopnickiej w Mosinie, kilka godzin przed wyjazdem pani Marysi do Niemiec, (gdzie Przemek Częścik przebywa na leczeniu). Mama Przemka nie była w stanie ze mną rozmawiać, choć choroba syna trwa od stycznia.

Była pierwszą osobą, z którą kontaktowałam się przed napisaniem tego artykułu i właściwie to, że nie mogła mi z bólu mówić o synu powiedziało mi już wszystko... Mieszkają w Baranówku, teraz pani Marysia sama zajmuje się dzieckiem, czterolatkiem Krzysiem i roczną Weroniką, która nie zna taty... Na czas wyjazdu do Niemiec rozdzieli dzieci, Weroniką opiekują się rodzice Marii, Krzysiem rodzice Przemka, ponieważ wszyscy pracują.

- Zaczęło się od bólu największego palca u nogi, potem ból postępował w górę i doszedł do biodra, opowiada pani Marysia. – Pani doktor skierowała męża na masaże, musiał czekać, bo nie było wolnych miejsc. Zdecydował się na prywatną rehabilitację w Luboniu. Ale poprawy nie było. Nie było prześwietlenia, leczenie polegało tylko na masażach... W pewnym momencie masażysta powiedział mężowi, że tą rwę kulszową na pewno już mu wymasował i jeżeli go dalej boli, to na pewno nie jest to. Mąż wrócił do lekarza i wówczas, prawie po miesiącu został skierowany dopiero do ortopedy. Ból był już tak silny, że nie pomagały środki przeciwbólowe. Pojawiły się też nocne poty i napadowa gorączka dochodząca do 40 st. C.

Diagnozy nie mieliśmy długo, robiono badania, czekaliśmy na wynik kilka dni w domu, potem następne badania i następne dni oczekiwania, gorączka występowała dalej. Na nodze i biodrze pojawiła się opuchlizna, wiedzieliśmy już, że coś bardzo złego się dzieje. Ortopeda wystraszył się i dał w końcu skierowanie na re-

zonans magnetyczny. Powiedziano nam, że czas oczekiwania to jeden miesiąc... Udało nam się po tzw. znajomości załatwić to badanie w półtora tygodnia.

Badanie wykazało, że jest zaatakowana tkanka łączna i trzeba natychmiast operować.

- Ale sprawa skomplikowała się, bo okazało się, że nigdzie nie ma miejsca w szpitalach, a szpital ortopedyczny „takim czymś” się nie zajmuje.

„Takie coś” nie było jeszcze diagnozą, przynajmniej państwu Częścikom tego nie powiedziano.

- W międzyczasie zaproponowano badanie na obecność prątków gruźlicy, na co czekaliśmy kolejny tydzień. Okazało się, że mąż ma gruźlicę kości.

Spychoterapia

- Wiadomo już było, że trzeba oczyścić kość, czyli pilnie operować. Lekarz tłumaczył, że nie ma oddziału septycznego, że trzeba byłoby ten oddział stworzyć, a w ogóle to jest bardzo niebezpieczne dla personelu i pacjentów. W całej Polsce okazało się, że nikt nie chce męża przyjąć. Mąż w marcu wyszedł z poznańskiego szpitala do domu w okropnym stanie. Bałam się, że umrze... Nie pomogły żadne moje błagania, nikt nie chciał męża przyjąć i zoperować. Mijały tygodnie, zbywano mnie telefonami. Mam żal o to, że nie powiedziano nam wprost: radźcie sobie sami, że unikano nas jak trędowatych i dawano nadzieję, że jakaś klinika podejmie się leczenia. Jednocześnie straszono mnie, że możemy z dziećmi się gruźlicą zarazić. Porobiliśmy wszyscy badania, byliśmy zdrowi. Nikt się nami nie zajął. Wreszcie dostałam telefon, że mąż jedzie do szpitala w Otwocku, że jest tam miejsce. Bardzo się ucieszyłam, że w końcu ktoś się nim zajmie. W dniu wyjazdu otrzymałam telefon, że jednak mąż nie pojedzie, bo nie ma miejsca, nie dowiedziałam się, dlaczego tak się stało. Zasugerowano mi, żebym zawiozła męża na Szpitalny Oddział Ratunkowy w Puszczykowie. Wiedziałam już, że nie mamy szans. Poprosiłam w szpitalu, w którym mąż wcześniej leżał o pisemne stwierdzenie odmowy leczenia. Nie dostałam tego zaświadczenia... Nigdy nie przypuszczałam, że można tak traktować chorego...



Schówek na szczotki
Uruchomili wszystkie znajomości, ich przyjaciele, szukali szpitala w całej Polsce, bez rezultatu.

- Męża wziął do siebie dr Górny do puszczykowskiego szpitala, on jeden potraktował nas jak prawdziwy lekarz z powołania i wrażliwy człowiek. Zapewnił mu opiekę medyczną, ja się już bałam zatrzymania akcji serca. Zbił mu trochę gorączkę antybiotykiem do 38 st. C. Skierował go na ortopedię i tam założono mu dwa drenaże oczyszczające kość. Był już koniec marca. W międzyczasie mąż znalazł się na OIOM-ie, bo miał trudności z oddychaniem. Zaczęła się kuracja antybiotykiem, ale okazało się, że jest to lekooporna gruźlica i nie poddaje się leczeniu.

Udało nam się załatwić wyjazd do Otwocka, dzięki dr. Górnemu, ale mąż wrócił, bo na izbie przyjęć lekarz powiedział, że

nie nadaje się w tej chwili do leczenia, że stan jest zbyt ciężki...

Po Puszczyczowie mąż wrócił do szpitala poznańskiego, tracił z nami kontakt logiczny, tam po badaniu okazało się, że są przerzuty do mózgu. Chciano go wziąć tylko na konsultację do Poznania, ale ja się uparłam, że mąż powinien być leczony tam, gdzie leczy się gruźlicę płuc, tym bardziej, że trzy lata wcześniej zdiagnozowano w tym szpitalu u męża chorobę zwaną sarkoidozą (mąż był przez te lata pod kontrolą pulmonologa). Stan był już bardzo zły, mąż chudł, zwracał, trzymiesięczna kuracja nie zadziałała. Wtedy wdrożono mu leki przeciwgruźlicze drugiego rzutu, bardzo ciężkie, które obciążają wzrok słuch i inne narządy. Ale „uchwylił” tę kurację i miało być dobrze. Jednak oddział, na którym sam leżał miał za trzy dni iść do remontu. Ja miałam trzy dni na znalezienie szpitala. Poprosiłam dyrektora o podanie adresów szpitali, które leczą tę chorobę i które odmówiły przyjęcia, chciałam się sama tym zająć. Byłam już tak zdesperowana, widząc, co się z mężem dzieje, a nie zgadzałam się na wysłanie męża do sanatorium, bo bałam się, że tam umrze, że powiedziałam panu dyrektorowi, że pójdę po pomoc do mediów. Usłyszałam, że jak to zrobię to mi już nikt nie pomoże... Oczywiście wystraszyłam się...

W międzyczasie wszyscy nasi znajomi i przyjaciele docierali do różnych lekarzy w Polsce, którzy próbowali kontaktować się ze szpitalem. Poprosiłam o umożliwienie konsultacji neurologicznej lekarzy, którzy byli gotowi przyjechać z Warszawy i pomagać, był to skutek działań naszych znajomych. Nie pozwolono na to, usłyszałam, że nie jest to potrzebne.

Po zamknięciu oddziału, mąż został położony w pokoju, tzw. izolacie wielkości kilku metrów kwadratowych z oknem wychodzącym na klatkę schodową. Nazywałyśmy ten pokój „schowkiem na szczotki”. Człowiek z gruźlicą powinien mieć świeże powietrze, wietrzony pokój, a tu było okno, z którego płynął na męża głowę kurz z zamykanych schodów. Nie godziłam się na takie warunki i kiedy powiedziałam, że będę interweniować u dziennikarzy znalazło się miejsce – pokój dla VIP-ów, luksusowy, z łazienką.

Po rezonansie, o który bardzo prosiłam, bo nie było pewności, czy gruźlica zaatakowała mózg, pani doktor powiedziała do mnie tak: „Pani mąż nie przeżyje, są zmiany w mózgu, robimy wszystko, ale szanse są zerowe”.

Za dalszy komentarz niech posłużą te trzy kropki...

Mieliśmy szczęście

Rodzinie udało się dotrzeć przez byłego

mieszkańca Mosiny do kliniki w Niemczech i „załatwić” tam dalsze leczenie, które na początek sfinansował pracodawca ojca Przemka z Komornik. W lipcu prywatną niemiecką karetką przewieziono Przemka do Niemiec, oczywiście wypisanego na własne żądanie.

- Lekarze niemieccy powiedzieli wprost: gruźlica mózgu to zaniedbane leczenie, zła kuracja. Byli zszokowani.

Zajęto się mężem tak, że byłam kompletnie zaskoczona, nie można tego niestety nawet porównać z warunkami tutaj.

Teraz mąż czuje się dużo lepiej, nie gorączkuje, kuracja potrwa jeszcze kilka miesięcy, wykonano już sześć zabiegów oczyszczających kość, czekamy na cofnięcie się zmian w mózgu. Nie ma już prątków gruźlicy. Kontakt jest już z mężem lepszy. To, że on wie, z kim rozmawia, kiedy do niego dzwonię sprawia mi wielką radość...

Marysia

Nie wyobraża sobie, że mogłaby usiąść w kącie i płakać. Ma dzieci i męża, którym jest potrzebna. Był oczywiście moment załamania, ale była to tylko chwila, kiedy lekarka powiedziała jej, że mąż nie przeżyje. Wtedy płacząc błagała siostrę o szukanie fundacji słowami: pomóż mi, bo tutaj skazano go już na śmierć.

Nie miała czasu na rozpacz, musiała działać i udało się, dzięki także wielu innym osobom. - Powtarzam sobie, że w tym całym nieszczęściu, które nas spotkało mamy to szczęście, że jest tyle osób, fenomenalni sąsiedzi, cudowna rodzina, przyjaciele, którzy nie zostawili nas samych. Przemek jest człowiekiem bardzo lubianym, uśmiechniętym, dobrym. Nasze małżeństwo jest szczęśliwe. Zawsze uważaliśmy,

że życie jest za krótkie, żeby się kłócić i zostało to jakby przypieczętowane, i teraz już wiemy, że mieliśmy rację...

I teraz najważniejsze: szansa na pomoc ze strony polskiej na sfinansowanie leczenia polega na... wygraniu sprawy w sądzie i udowodnieniu przez rodzinę działań służby zdrowia na szkodę pacjenta..., itp., itd. Szkoda komentarza. Pozostaje jak zwykle apel do serca człowieka...

I jak zwykle podanie numeru konta na zebranie funduszy. W takim żyjemy kraju i każdy z nas może tego w każdej chwili doświadczyć. Jeśli sami siebie zawiedzimy, nie pozostanie nam już nic. I nie ma znaczenia, że płacimy składki na ubezpieczenie i podatki – Państwo okazuje się, jest od tego, żeby brać i nie dawać.

Elżbieta Bylczyńska

Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego, 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1

*Gospodarczy Bank Spółdzielczy, nr konta: 04 9048 0007 2001 0000 3694 0002, z dopiskiem: „Dar dla Przemka”
www.pomocdlaprzemka.pl*

Grupa inicjatywna „Pomoc dla Przemka” wraz z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską OSM Śrem zaprasza Państwa na **Zabawę Andrzejkową**, która odbędzie się 19 listopada w Manieckach – sala widowiskowa. Całkowity dochód z imprezy oraz loterii fantowej przekazany zostanie na rzecz Przemka Częstka. Cena biletu z konsumpcją – 150 zł, sprzedaż biletów do 12 listopada, do nabycia w OSM Śrem, tel. 61 28 34 427, p. Maria Kozielczak



Puszczykowo z Puszczykówkiem ■

Ochrona Nadwarciańskiego Boru Sosnowego w Wielkopolskim Parku Narodowym - ścieżka rowerowa" to tytuł projektu, którego Beneficjentem jest Wielkopolski Park Narodowy a Miasto Puszczykowo partnerem w projekcie.

24 października świętowaliśmy otwarcie nowej ścieżki rowerowej, biegnącej przez Nadwarciański Bór Sosnowy znajdujący się na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Rajd rowerowy, na który miejsca rozeszły się w kilka dni, rozpoczął się o godz. 10.00, a zakończył o 12.30 w restauracji Lokomotywa. Dla każdego uczestnika rajdu przewidziany został piękny i przydatny gadżet rowerowy - bardzo pojemna granatowa torba na kierownicę, butelka wody mineralnej, a na mecie rajdu atrakcje: wyśmienity posiłek złożony z zupy gulaszowej, pajdy chleba ze smalcem i ogórkiem oraz naleśników z serem i sosem owocowym. Poza cateringiem przewidziano konkurs wiedzy o Wielkopolskim Parku Narodowym, wspólne ćwiczenia Tai-Chi oraz prezentację p. Adama Beima ze Stowarzyszenia Sekcja Rowerzystów Miejskich z Poznania na temat zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, sposobów na udany i aktywny weekend oraz przedstawiającej walory poznańskich i podpoznańskich ścieżek rowerowych.

NOWA ŚCIEŻKA ROWEROWA W PUSZCZYKOWIE - to wspólna inwestycja Wielkopolskiego Parku Narodowego i Miasta Puszczykowa. Pieniądze pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



nego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowiska. Na ten cel Wielkopolski Park Narodowy i Miasto pozyskali środki unijne, które pokryją 100 % inwestycji. Całkowita wartość projektu wynosi 687 380 PLN.

Nowo powstała ścieżka rowerowa łączy Puszczykowo z Puszczykówkiem. Długa na 1,5 km i szeroka na 2,5 m ścieżka ma przeciwdziałać rozjeżdżaniu duktów leśnych na terenie Nadwarciańskiego Boru Sosnowego. Ścieżka rowerowa i towarzyszące jej elementy zostaną zbudowane całkowicie z materiałów naturalnych. Na trasie będzie miejsce do odpoczynku, staną kosze, tablice edukacyjne informujące, co warto zobaczyć w Wielkopolskim Parku Narodowym.

NADWARCIAŃSKI BÓR SOSNOWY - zajmuje powierzchnię 12,64 ha. Jest to obszar leśny, gdzie ochroną objęto zespół suboceanicznego boru świeżego na falistym terenie wydumowym, w obrębie ponadzalewowej terasy doliny Warty. W drzewostanie dominują sosny zwyczajne w wieku przeszło 100 lat z niewielką domieszką brzoź brodawkowatych i dębów bezszypułkowych. Jest to ubogi florystycznie typ lasu z rzadkim podszytem, w którym rośnie pojedynczo jałowiec pospolity i jarzębina. W runie występują głównie: kostrzewa owcza, trzcinnik piaskowy, borówki - czarna i brusznica, pszeniec zwyczajny. W najniższej warstwie runa charakterystycznymi składnikami są liczne mchy: bieliska sina, widłoząb falisty oraz porost - chrobotek reniferowy.

Magdalena Olejniczak-Salewicz

Biała niedziela po raz trzeci ■

Szpital w Puszczykowie zaprasza na bezpłatne badania

Bezpłatne badania specjalistyczne, testy laboratoryjne pozwalające wykryć często występujące choroby, pomiary ciśnienia i pomiary cukru we krwi - z takich form profilaktyki będą mogli skorzystać mieszkańcy gmin Mosina i Puszczykowo.

Szpital w Puszczykowie organizuje akcję bezpłatnych badań już po raz trzeci. - Naszą Białą Niedzielą wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom najbliższego środowiska, czyli mieszkańców gmin, którzy z porad naszych specjalistów korzystają najczęściej. Staramy się, aby nasi sąsiedzi przywykli do badań profilaktycznych. Żeby przyzwyczaili się, że do lekarza trzeba się zgłaszać nie tylko wtedy, gdy coś boli - mówi Ewa Wieja, prezes Szpitala w Puszczykowie. W niedzielę 7 października między 10.00 a 16.00 w Puszczykowie będzie można skorzystać z porady urologa, laryngologa, neurologa, neurochirurga, internisty, ortopedy i chirurga. Konsultacje dla osób z chorobami nowotworowymi i chorobami przewlekłymi, trudnymi do kontrolowania dla lekarzy innych specjalności, prowadzić będzie specjalista z zakresu opieki paliatywnej. Porad osobom z problemami psychicznymi oraz z zakresu leczenia uzależnień, także rodzinom chorych, udzielać będzie psychiatra.

Podczas akcji będzie też można zmierzyć sobie poziom cukru we krwi oraz ciśnienie krwi. Pełną parą pracować będzie również Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej. - Panów zapraszamy na badanie PSA. To antygen swoisty dla prostaty, pozwalający wykryć wczesne zmiany w obrębie tego gruczołu. Dla Pań przygotowaliśmy badanie markera nowotworowego CA 125. Białka, którego poziom podwyższa się przy rozwoju raka jajnika - mówi Magdalena Nestorowicz, kierownik Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej. W tym dniu wykwalifikowana pielęgniarka diabetologiczna wykonywać będzie pomiary cukru we krwi. Każda z osób oczekujących na konsultację będzie też mogła zmierzyć sobie ciśnienie krwi.

Na wizyty do specjalistów można będzie zapisywać się od piątku (29.10.10). Numer telefonu: (61) 898 41 77 czynny będzie od poniedziałku do piątku między 10.00 a 14.00.



**Hotel Szablewski
w Dymaczewie Nowym
Zaprasza na:**

Sylwestrową Noc DISCO PARTY

- Jedzenie w stole szwedzkim
- Muzyka DJ
- Wyjście na piezzonego prosiaka
- Degustacja grzańca podczas widowiskowego pokazu sztucznych ogni
- Cena 150 zł /os

**Zgłoszenia i rezerwacje:
tel. 61 813 21 12**

www.szablewski.pl



**Hotel Szablewski
w Dymaczewie Nowym
Zaprasza na:**



Sylwestrowy BAL MASKOWY

- Wykwintne Sylwestrowe Menu
- Tańce przy orkiestrze
- Losowanie nagród
- Wyjście na piezzonego prosiaka
- Degustacja grzańca podczas widowiskowego pokazu sztucznych ogni
- Cena 245 zł /os

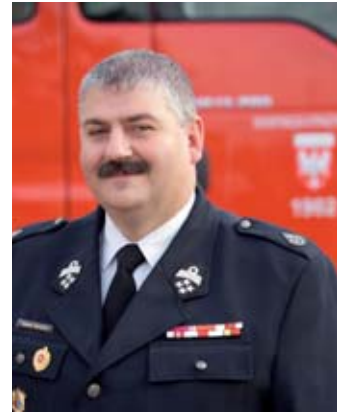
**Zgłoszenia i rezerwacje:
tel. 61 813 21 12**

www.szablewski.pl



Strażak z powołania, radny powiatowy z potrzeby ■

... Właśnie wraca ze strażackiej uroczystości, w galowym mundurze, z żoną i córką, także w gali. Wszyscy troje są członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie. Auto umyte, błyszczący, humory dopisują. Z daleka widać jakieś zamieszanie na drodze. Darek wie, co to może oznaczać - wypadek, przyspiesza, to odruch. Wysiada i biegnie w kierunku rozbitych samochodów. Są już ludzie, gapią się, jak to przy wypadku. „112 – niech pan dzwoni pod 112 i zgłosi wypadek” woła Darek do stojącego mężczyzny, a sam zjmuje się już rannymi. Jeszcze po drodze zakłada lateksowe rekawiczki, ma je zawsze przy sobie. Sprawnie wykonuje czynności, jak z instrukcji. Zanim dojedzie pogotowie zabezpieczy rannego, może nawet będzie musiał go reanimować. Coraz więcej gapiów. Dziwią się niektórzy, że pomocy udziela strażak w galowym mundurze...



To przypadek niecodzienny. Bo Dariusz Piechocki nie uczestniczy, poza szczególnymi przypadkami, w akcjach bojowych, kieruje działaniami podległych jednostek OSP, dba o ich dobre funkcjonowanie, właściwe zaopatrzenie. Jak sam mówi: „*jestem działaczem i moje zadanie to kierowanie organizacją, pomoc i pozyskiwanie środków na zakup nowego sprzętu i samochodów dla całego powiatu. Pozyskaliśmy 20 nowych samochodów lekkich, średnich oraz ciężkich. Załatwiliśmy dotacje do dziesiątek, a nawet setek sztuk nowego sprzętu: motopomp, pomp pływających, szlamowych, agregatów prądotwórczych, sprzętu hydraulicznego, torb ratowniczych R1, aparatów powietrznych, ubrań bojowych, hełmów, nie wspomnę o węzłach oraz wielu innych. Pomagałem w przekazywaniu sprzętu wycofanego z Państwowej Straży Pożarnej, głównie wozów bojowych, przyczep oraz sprzętu hydraulicznego.*” Za tę pracę został wyróżniony dyplomem honorowym Wielkopolski Działacz Roku 2006 oraz przez starostę tytułem „Strażak Roku 2009 Powiatu Poznańskiego”.

Dariusz Piechocki urodził się w 1968 roku i przez ponad 30 lat mieszkał w Mosinie, teraz mieszka w Puszczykowie. To jest jego mała ojczyzna, zna ją i jej problemy jak własne, dlatego ma wszelkie podstawy by ubiegać się w nadchodzących wyborach o mandat radnego powiatowego. Czym zajmie się w przyszłej Radzie? To oczywiste – BEZPIECZEŃSTWEM! I to szeroko rozumianym. Nie tylko tym, którym żyje na codzień - przeciwpożarowym. Wie z praktyki jak ważne dla bezpieczeństwa wszystkich są powiatowe drogi. Ich stan w dużej mierze decyduje o tym czy w porę, cali i zdrowi dotrzemy do pracy lub domu. Ale nie wszyscy mogą, co oczywiste, podróżować na codzień samochodami. Dlatego

kolejną pasją Dariusza jest kolej. To ona powinna stać się alternatywą nie tylko dla samochodów osobowych, ale też dla autobusów podmiejskich. Pod warunkiem mądrego i sprawnego skoordynowania publicznego transportu. To są wielkie zadania dla Powiatu, jednocześnie konieczne do załatwienia. Od sprawnego wygodnego transportu zależy rozwój powiatu i jego rola w aglomeracji.

Czy Dariusz Piechocki temu podoła? Wiemy, że chce spróbować. Wierzą mu i kibicują przyjaciele. Ksiądz prałat Konrad Kaczmarek napisał:

„Drogi Darku! Prezesie Powiatu Poznańskiego OSP, mój dawny ministrancie mosiński! Z radością przyjąłem wiadomość o Twoim startowaniu w tegorocznych wyborach samorządowych do Powiatu Poznańskiego z terenu Mosiny i Kórnik. Byłeś zawsze układny, grzeczny, sprawiedliwy, wyrozumiały, z pełną życzliwością dla innych. Myślę, że decyzja ta jest na wskroś dobra, ponieważ sprawdziłeś się w Ochotniczej Straży Pożarnej, skoro wybrany zostałeś Prezesem Powiatu Poznańskiego Ochotniczej Straży Pożarnej. Potrzeba nam ludzi, mądrych, dobrych, sprawiedliwych we władzach samorządowych.

Mam nadzieję, że będziesz miał pełne poparcie w społeczeństwie, dla którego realizujesz hasło strażackie: „Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek”. Z Chrystusowym pozdrowieniem, **Ks. K. Kaczmarek**

Dariusza Piechockiego znamy wszyscy od lat. Tu mieszkał i działa przede wszystkim w Ochotniczej Straży Pożarnej, jak również w strukturach gminnych Związku OSP RP. Jest świetnym organizatorem, innych zaraża swoim entuzjazmem. To nie jest przypadek, że w tej organizacji są jego najbliższe osoby: żona i córka. Bo Darek poważnie traktuje swoje zobowiązania. Nigdy nie zawiodł

się na nim. Jest słowny, konkretny, zawsze chętny do pomocy, gdy potrzebujemy jego doświadczenia i pasji. Są ludzie dla których działanie dla dobra wspólnego jest częścią życia, tacy powinni nas reprezentować w samorządzie. Wśród takich ludzi jest Dariusz Piechocki. Z pełnym przekonaniem i satysfakcją mogę popierać jego kandydaturę w wyborach do Rady Powiatu. Głosujcie na Dariusza Piechockiego, to dobry wybór!

Burmistrz Gminy Mosina, **Zofia Springer**. Dariusza Piechockiego znajdziecie na liście Niezależni dla Powiatu.

Teraz wszystko w rękach wyborców. Dariusz Piechocki staje do wyścigu o mandat radnego powiatowego z listy „Niezależni dla Powiatu”, bo wierzy, że niezależność to cecha umożliwiająca realizację ambitnych celów, bo wie, że tylko od niego samego, a nie od interesów partyjnych, zależy dotrzymanie wyborczych obietnic. Czy ma rację, dowiemy się, gdy wyborcy dadzą mu szansę. A myślę, że dadzą. J.N.



IRJAZA

P.H.U.

Drużyna, ul. Powstańców Wlkp. 47
62-050 Mosina, tel. 061 813-26-13
www.irjaza.pl e-mail: irjaza@irjaza.pl

bezpośredni importer fajerwerków

- * Rakiety
- * Rzymskie ognie
- * Bomby tubowe
- * Fontanny
- * Baterie
- * Petardy
- * Zestawy
- * Różności
- * Zestawy Rakiet



**POLECAMY ŚWIEŻO
WĘDZONE RYBY**

Mosina, ul. Farbiarska 7, tel. 607 741 320
(naprzeciwko Targowiska Miejskiego)

Działki budowlane - sprzedaż

Lokalizacja:
Piechanin k/Czempinia

Powierzchnia od 1100-1500m²
Cena od 55 zł - 70 zł/m²

Tel. 61/8535-021

Kom. 667-414-966


enklawa
NIEUCHOMOSCI

Centrum Meblowe Kórnik ul.Średzka 17a

zaprasza do zakupu mebli na dużej
powierzchni ekspozycyjnej - 1300m²

Jesteśmy
producentem:
• mebli kuchennych
• mebli biurowych
• szaf przesuwanych

Zapraszamy

pon-piąt 9.00 - 18,00
sobota 9.00 - 13.00

kontakt: 061 898 06 35

Strażnica zmienia oblicze ■

Dwukrotne zwiększenie powierzchni, poprawa warunków socjalnych, estetyki to najważniejsze elementy modernizacji strażnicy w Mosinie. Wiosną przyszłego roku, po zakończeniu prac służbę będzie pełnić tu 36 strażaków zawodowych i około 55 druhów z OSP.

Rozpoczęcie prac oraz pozostawienie "zawodowej" jednostki w Mosinie było możliwe dzięki porozumieniu, które podpisała: burmistrz Zofia Springer i Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej Witold Rewers. Porozumienie zakłada także zwiększenie etatów PSP.

Rozbudowę obiektu finansuje Mosina. W ramach porozumienia po stronie KM PSP leży z kolei powołanie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Mosinie i wyposażenie jej w nowoczesne środki łączności. Jak mówi burmistrz Zofia Springer, dzięki tej inwestycji nie tylko nie musimy obawiać się likwidacji zawodowej jednostki w Mosinie, ale będziemy mieli zwiększenie możliwości walki z zagrożeniami. Zamiast dotychczasowych czterech strażaków na zmianie w przyszłym roku całodobową służbę będzie sześciu pożarników. Po zakończeniu modernizacji w strażnicy będzie PSP miała do dyspozycji cztery

miejsca w garażach, a OSP z trzy (dotychczas wszyscy mieli trzy miejsca)

Dla strażaków na wyremontowanym poddaszu przygotowane zostaną pomieszczenia socjalne – szatnie, sanitariały, pokoje dla dyżurujących strażaków i miejsca odpoczynku.

Jednostka z Mosiny działa w strukturze Krajowego Systemu ratowniczo Gaśniczego. Dysponuje nowoczesnym sprzętem specjalistycznym umożliwiającym

prowadzenie działań z zakresu: gaszenia pożarów, ratownictwa technicznego i drogowego, ratownictwa medycznego, ratownictwa chemicznego w zakresie rozpoznawania zagrożeń i ewakuacji.

Na terenie gminy oprócz jednostki w Mosinie działa jeszcze 5 jednostek OSP: OSP Mosina, OSP Nowinki, OSP Pecna, OSP Żabinko, OSP Krajkowo i OSP Radzewice. Razem działa w nich około 150 druhów-ochotników. (red.)



I Rajd Chleba Mosińskiego ■

23 października na starcie kolejnego rajdu turystycznego zorganizowanego przez Automobilklub Wielkopolski Delegaturę Mosina stawiało się 31 załóg z całej Polski – była to bowiem X Runda Turystycznego Pucharu Polski oraz V Runda Mosińskich Mistrzostw Motorowych. Na szczęście pogoda dopisała, co pozwoliło wszystkim załogom dotrzeć na metę – restauracji „Lokomotywa” w Puszczykowie. Na trasie organizator przygotował mnóstwo atrakcji – m.in. przejazd nowoczesnym ciągnikiem potocznie zwanym traktorem czy też zwiedzanie jednej z mosińskich piekarni. Zdobywcą I miejsca była załoga z nr 7 (Hubert P.-Beata K.), II miejsca załoga z nr 23 (Marek Ś.-Dominik W.) a trzeciego z nr 21 (Marcin i Monika J.)

W klasyfikacji klubowej I miejsce zajął Automobilklub Wielkopolski, II miejsce KTM Sokół Piaseczno, III miejsce Automobilklub Bydgoszcz, IV miejsce LKT Wyczół Gościeradz. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom a także wszystkim załogom – rajd nie należał do prostych więc każdemu, kto wystartował i

dojechał do mety należy się uznanie. Uznanie i wielkie gratulacje należą się również organizatorom, dla których rajd ten był debiutem – Beata, Bartek – tak trzymać.

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam przy organizacji tej imprezy – bez Was byłoby dużo trudniej. AWDM



**Blisko Ludzi – Najważniejszy jest człowiek****JOLANTA KORCZ**

Lat 38, wykształcenie handlowe, mężatka. Radna powiatu III kadencji.

Ubiegając się o mandat radnej stawiam przed sobą kolejne wyzwania, które szczerze pragnę realizować. Jestem osobą ambitną i sumienną, powierzone mi obowiązki staram się wykonywać godnie i uczciwie, a zarazem skutecznie.

Podczas minionej kadencji reprezentowałam Państwa na sejmiku Powiatu Poznańskiego, pracując w Komisji Finansów, jako pierwsza kobieta w powstałym samorządzie oraz Komisji Ochrony Środowiska. W swej działalności charytatywnej i społecznej zostałam uhonorowana mianem „Wolontariusz Roku 2010”. Jestem społecznym asystentem w biurze europosła. Jako wiceprezes Stowarzyszenia zainicjowałam cykliczną akcję wyprawek szkolnych, paczek świątecznych oraz bezpłatne porady prawne.

Kolejne lata samorządu to zabieganie przeze mnie o następujące sprawy:

- ułatwienie dostępu i czasu oczekiwania do badań specjalistycznych
- budowa i modernizacja dróg, chodników, oświetlenia oraz ścieżek rowerowych
- opieka nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi
- łatwiejsza forma pozyskiwania dotacji przez jednostki pozarządowe
- edukacja ekologiczna

Zdobytą wiedzę i doświadczenie pozwolą mi na realizację powyższych deklaracji.

**JAN SKURATOWICZ**

Lat 64. Profesor Uniwersytetu Im. Adama Mickiewicza.

Absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia doktoranckie w Instytucie Historycznym UAM. Autor nagrodzonej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego książki pt. „Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim”.

Redaktor naukowy serii wydawniczej „Majątki Wielkopolskie”.

Przewodniczący Wydziału Nauk o Sztuce Towarzystwa, przewodniczący Biblioteki

Kroniki m. Poznania. W latach 1990-94 i 1998-2002 byłem radnym Rady Miejskiej Poznania.

Kandydując w wyborach samorządowych pragnę wykorzystać swoją wiedzę oraz zdobyte doświadczenie.

**NORBERT PIOTR KULPA**

Ekonomista, prywatny przedsiębiorca. Zaangażowany w działalność lokalnych stowarzyszeń historycznych. Chciałby się skupić na sprawach komunikacji, a zwłaszcza wesprzeć wysiłki mające na celu udrożnienie przejazdu ulicą Grunwaldzką przez linię kolejową w Plewiskach.

**MAREK BŁAJEWSKI**

Absolwent UAM, wydział prawa i administracji, lat 61, od urodzenia mieszkam w Puszczykowie. Żonaty, syn, troje wnucząt.

Kilkanaście lat zajmowałem stanowiska prezesa zarządu lub dyrektora zarządzając firmami z udziałem kapitału zagranicznego.

W latach 2006-2010 sprawowałem stanowisko przewodniczącego Rady Miasta Puszczykowa, pracując jednocześnie w Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta. Zamierzam wykorzystać to w swym działaniu jako

radny Rady Powiatu Poznańskiego skupiając się szczególnie na aktywnym inicjowaniu i wspieraniu działań dla poprawy dróg i komunikacji na terenie aglomeracji poznańskiej oraz pozyskiwaniu funduszy europejskich dla zadań inwestycyjnych realizowanych przez powiat.

**JAROSŁAW MAJCHRZAK**

Lat 39. Radca prawny, bezpartyjny. Zamieszkały w Luboniu, żonaty, ojciec czworga dzieci.

Absolwent „Marcinka” i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 80-tych ubiegłego wieku działacz w SKOS. Obecnie pracuję w spółce giełdowej z branży IT.

**STANISŁAW SKRZYPEK**

BEZPARTYJNY, mgr politologii w specjalności ogólnej i zarządzania zespołami ludzkimi.

Co zamierzam? Nie tylko w Plewiskach, ale i w całym powiecie mamy bardzo wiele spraw wymagających zainteresowania i ulepszenia. Pamiętamy kolejki na poczie i problemy z nią związane. Udało się – ale pocztą to kropla w morzu potrzeb mieszkańców. Przede wszystkim mamy do rozwiązania problem przejazdu kolejowego na ul.

Grunwaldzkiej i w Luboniu, a to już sprawy dla powiatu. Drogi, komunikacja podmiejska i wiele innych spraw związanych z naszym bezpieczeństwem i komfortem życia, które czekają na społeczną inicjatywę. Musimy działać wspólnie – to właśnie oznacza samorząd!

www.powiat-na-5.yoyo.pl

**WŁADYSŁAW STRÓZIK**

Lat 52, wykształcenie wyższe - Akademia Rolnicza w Poznaniu. Aktualnie pracownik PKO BP w Luboniu

W tych wyborach kandyduję po raz pierwszy. Od urodzenia jestem mieszkańcem gminy Komorniki.

Najważniejsze zadania powiatu to:

- pozyskiwanie funduszy europejskich
- administracja tj. poprawa obsługi na styku pracownik klient.
- bezpieczeństwo i porządek

- drogi, dobre rozwiązania komunikacyjne

Nie należy zapominać o edukacji, opiece zdrowotnej, kulturze, turystyce, sporcie, ochronie środowiska, a zwłaszcza społecznej solidarności z ludźmi słabszymi.

Dzikowska dzieli się światem ■

Elżbieta Dzikowska niczym bumerang wraca do Puszczykowa z kolejnymi nowościami i relacjami ze swoich podróży. 2 października odbyło się otwarcie już trzeciej wystawy jej autorstwa w Muzeum - Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera przy Słowackiego w Puszczykowie. Otwarcie było równie oblegane przez rządnych relacji ze świata zwiedzających jak poprzednie wystawy. Po „Uśmiechu świata” i „Norwegii” nadszedł czas na „Świat na wodzie”. Wystawa zaskoczyła formą – po tytule wystawy spodziewać by się można roślinek i zwierzątek zatopionych w wodnej toni. Były to jednak makrofotografie, które można uznać za malarstwo obiektywem aparatu. Niezależnie, czy to Titicaca, czy nasze swojskie jezioro Solina – rzeczywisty obraz po wycięciu jego fragmentu i znacznemu powiększeniu, staje się zachwycającą abstrakcją. Pasją życiową Elżbiety Dzikowskiej jest nie tylko poznawanie świata, ale także dzielenie się nim z innymi. Podczas wprowadzenia w tematykę wystawy, podróżniczka podzieliła się ze zebranymi wspomnieniami z podróży do Chin, z której wróciła parę dni wcześniej. Azja od zawsze była jej pasją – po zakończeniu studiów na sinologii, wybrała się do Chin. Teraz, po latach, wraca-

jąc w te same miejsca, nie mogła uwierzyć własnym oczom – to inne państwo, inni ludzie i ulice. Teraz to pełne restauracje, piękne hotele, najlepsze marki samochodów i dziewczyny w krótkich szortach. Elżbieta Dzikowska zamierza niedługo podjąć się kontynuacji cyklu „Groch i ka-

pusta”, bo jak stwierdziła: „nie opisałam przecież jeszcze Puszczykowa!”. Podróżniczka długo nie mogła wyswobodzić się z tłumu, który ją otoczył, ochoczo rozdając autografy i robiąc sobie zdjęcia ze swoimi fanami.

Magdalena Krenc



Miodowa apteczka ■

Gdy nadejdzie znów wiosna namawiam, zwłaszcza panie do zasadzenia w ogrodzie kilka krzewinek lawendy. Jest to krzewinka lecznicza i miododajna, warunek - musi rosnąć w miejscu nasłonecznionym i suchym. Rośnie w tym samym miejscu 20 lat. Wysoka do 70 cm, ma kwiaty z reguły fioletowe, czasem białe lub różowe. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Leczniczą częścią lawendy są kwiaty, suszymy je całe, w miejscu przewiewnym, w cieniu do temperatury 35 st.C. Wyciągi z kwiatów poprawiają trawienie, pomagają w wydzielaniu soków trawienych i przepływie żółci, przeciwdziałają wzdęciom i działają uspokajająco. Napary z kwiatów osłodzone miodem stosuje się w zaburzeniach trawienych, przy braku apetytu, a także w stanach pobudzenia nerwowego, w bezsenności, szczególnie na tle nerwowym. Olejek z lawendy pomaga w egzemach, swędzącej skórze, w

nerwobólach i bólach gośćcowych.

Napar lawendy z miodem

Jedną łyżkę kwiatów zalać 1 i ½ szklanki wrzącej wody, naparzać 15 minut, przecedzić, dodać łyżeczkę miodu, pić rano i przed snem.

Wino lawendowe z miodem

50g kwiatów lawendy, 10g owoców kolendry, 5 g owoców anyżu macerować przez 2 tygodnie w 1 litrze wina czerwonego, gronowego o mocy 15%, często mieszając. W tym rozpuścić 1 szklankę miodu. Po dwóch tygodniach pić dwa razy dziennie po małym kieliszku pół godziny przed jedzeniem, przy złym trawieniu, braku apetytu lub po jedzeniu jako środek rozkurczowy, żółciopędny, moczopędny oraz znoszący ból brzucha.

I coś dla pań - Woda Królowej Węgier

Kwiaty lawendy rozsławiła na cały świat w XIV w. Elżbieta Piastówna, siostra króla

Polski, Kazimierza Wielkiego. Kapała się zawsze w wodzie z wyciągiem z kwiatów lawendy. Wynałazła także specyfik, tzw. Levendagrę – Wodę Królowej Węgier (Elżbieta była królową Węgier). Mając 72 lata wyglądała jak piękna, młoda dziewczyna, była sprawna fizycznie i psychicznie.

Przepis na Levendagrę:

50 g kwiatów lawendy i 100 g listków rozmarynu, suszonego lub świeżego zalać spirytusem, tak, aby przykrył zioła. Trzymać w ciemnym miejscu 2 tygodnie. Po dwóch tygodniach przecedzić, odcisnąć dokładnie i rozcieńczyć wodą przegotowaną, chłodną, pół na pół. Rozlać do ciemnych buteleczek. Zmywać twarz 2-3 razy w tygodniu wieczorem.

Lawenda leczy wiele chorób, pomaga w bezsenności, zabija bakterie, odstrasza mole i inne szkodniki.

Stanisław Kaczmarek

Inwestują w oświatę ■

Od 12 października w Krośnie oficjalnie działa nowe przedszkole. Uroczystego otwarcia dokonała burmistrz Zofia Springer. Do najnowszego przedszkola w gminie Mosina uczęszcza około 70 dzieci z Krosna i okolic. Trzy oddziały funkcjonują w kolorowych, dobrze wyposażonych w meble, pomoce naukowe i zabawki pomieszczeniach. Nad dziećmi czuwa sześciu nauczycieli. Przedszkolaki mogą w przebywać w placówce od godziny 6 do 17.

Przedszkole dysponuje także doskonale wyposażonym i bezpiecznym placem zabaw. Natomiast w Daszewicach dobiegają końca prace I etapu budowy sali gimnastycznej przy tamtejszej Szkole Podstawowej. Do końca tego roku budowlancy deklarują zakończenie obiektu w tzw. stanie surowym zamkniętym.

Prace budowlane trwają także w Szkole Podstawowej w Krosinku, gdzie trwa adaptacja pomieszczeń na poddaszu. Po ich zakończeniu na poddaszu działać będzie sala komputerowa z zapleczem, gabinet pielęgniarki szkolnej oraz pomieszczenia administracyjno-biurowe.

Remontują świetlice

Swoje oblicza zmieniają także wiejskie świetlice. W Radzewicach zbliża się koniec kolejnego etapu modernizacji tamtejszej placówki. Remont obejmuje wykonanie przyłącza gazowego i wewnętrznej instalacji gazowej wraz z nową kotłownią C.O. Projekt przewiduje też modernizację kuchni. Z kolei w strażnicy OSP i świetlicy w Nowinkach prowadzone są prace przy budowie instalacji elektrycznej i C.O. Sam budynek, w którym mieści się strażnica

i świetlica został rok wcześniej ocieplony i otynkowany. Wymieniono w nim także dach, stolarkę okienną i położono nowe posadzki. Po zakończeniu prac instalatorskich za pieniądze z funduszu sołeckiego wokół świetlicy i remizy powstanie chodnik z kostki betonowej.(red.)



Lokalne gwiazdy w jednym miejscu ■

18 listopada w Sali Reprezentacyjnej i Kolumnowej Mosińskiego Ośrodka Kultury odbędzie się nie lada wydarzenie. O godzinie 18 odbędą się trzy równoległe wydarzenia – wystawa, koncert i wieczór autorski. Pierwszą z artystów będzie **Anna Kędziora**, malarka tworząca kolorowe i często abstrakcyjne obrazy, które wielu z nas miało przyjemność podziwiać w czasie imprezy „Szeroko na Wąskiej”. W tle oglądania prac czas umilać będzie

muzyka **Carlosa Ramireza**, który swoją gitarą i głosem potrafi oczarować każdego. Do kompletu będzie trzecia osoba – **Dariusz Preisler**, który czaruje nie obrazem ani głosem, ale słowem pisanym. Jego książka, „Sztuka kaligrafii” pojawiła się już w recenzjach na łamach naszej gazety, a teraz z chęcią posłucha wrażeń po lekturze ze strony swoich czytelników. Serdecznie zapraszamy! mk

W sobie tylko wiadomym kierunku ■

Kolejna wystawa zorganizowana przez Galerię Miejską w Mosinie znów przyciągnęła sporą grupę ludzi. Tym razem autorem prac był Tomasz Siwiński, malarz i grafik, dawny student Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, a dziś prowadzący własną pracownię malarstwa na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym. Obrazy, które pojawiły się w Galerii, w większości są dziełami wielkoformatowymi, które pochodzą z wcześniejszych lat działalności artysty, te nieco mniejsze miały swoją premierę na wernisażu w Mosinie, 8 października.

Artysta tworzy przy pomocy własnej techniki, nie odtwarza znanych sposobów budowy dzieła. Wszystkich zaintrygował tytuł wystawy – „W sobie tylko wiadomym kierunku”. **Tomasz Siwiński** przytoczył anegdotę ze swojego studenckiego życia, kiedy to po znalezieniu człowieka na śmietniku i zgłoszeniu tego na milicję, został wylegity-

mowany i rozkazano mu wypisanie długiego oświadczenia, które zakończył słowami: „...i udałem się w sobie tylko wiadomym kierunku.” Tytuł wystawy ma już inny kontekst i znaczenie niż wtedy – teraz ma na celu podkreślenie własnego poszukiwania

techniki, kształtów, zestawiania warstw i płaszczyzn. Jak podkreślił autor, w swojej pracy dba o każdy detal, nawet na teksturę płótna, o którym wielu zapomina, a on skrupulatnie to wykorzystuje.

Magdalena Krenc



Znicz pamięci 2010 ■

Zanim był Katyń i Akcja AB – czyli wspólne działanie obu okupantów podczas II wojny światowej – była operacja Tannenberg. Już w pierwszych dniach września 1939 roku rozpoczęła się eksterminacja polskiej warstwy przywódczej. Na podstawie przygotowanych wcześniej list proskrypcyjnych na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce w ciągu niespełna dwóch miesięcy Niemcy zamordowali 20 tysięcy przedstawicieli polskich elit.

W Wielkopolsce pamiętamy o zamordowanych – w roku 70-lecia wybuchu II wojny światowej po raz pierwszy w niedzielę 18 X 2009 r. w południe w wyniku akcji społecznej „Zapał znicz pamięci” przypomniano ponad 140 miejsc straceń i kaźni Polaków. Data została wybrana symbolicznie, była to niedziela poprzedzająca rocznicę trzech dni (20, 21, 23 października 1939r.), kiedy to w 14 miastach Wielkopolski w publicznych egzekucjach zamordowano prawie 300 przedstawicieli wielkopolskich elit. Uczestnicy akcji przesyłali do Radia Merkury zdjęcia z odwiedzonych przez siebie miejsc – było ich przynajmniej 34.

Po raz drugi zaprosiliśmy pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego do udziału w akcji „Zapał znicz pamięci”. W tym roku miała ona miejsce w południe w niedzielę 17 października. Celem akcji jest nie tylko uczczenie pamięci bohaterów, którzy byli zabijani za to, że byli Polakami,



Uroczystość uczczenia rocznicy zbrodni, dokonanej przez Niemców 20 października 1939 roku na mosińskim Rynku. Władze miasta i mieszkańcy Mosiny. MOK

patriotami i ludźmi aktywnymi społecznie, częścią elity kraju, ale także przypomnienie, że warunki okupacji w Wielkopolsce wcielonej do III Rzeszy Niemieckiej były daleko gorsze niż w Generalnym Gubernatorstwie, portretowanym w popularnych serialach. Chodzi o to, by nie opowiadano już niesprawiedliwego i nieprawdziwego dowcipu o tym, że w Poznaniu nie było konspiracji, bo była zabroniona. Chodzi o to, by dostrzec udział Wielkopolan w polskim państwie podziemnym, tajnym nauczaniu, powstaniu warszawskim czy podziemnych oddziałach polskiej armii

nie tylko w tzw. Kraju Warty, ale i w GG.

Lista miejsc kaźni, przygotowana przez poznański IPN, znajdzie się na stronie internetowej Radia Merkury (www.radio-merkury.pl). Tam także umieszczone są zdjęcia z przebiegu akcji, nadesłane przez słuchaczy. Akcja „Zapał znicz pamięci” jest organizowana z inicjatywy Radia Merkury – Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia w Poznaniu pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego jako przedstawiciela Wielkopolan. Ma charakter społeczny.

Anna Gruszecka

Spotykamy się, by pamiętać ■

Po raz kolejny w jesienny wieczór 20 października tłumy mieszkańców Mosiny zebrały się przy wspólnej mogile pomordowanych na cmentarzu, by uczcić pamięć o ich ofierze. W kościele świętego Mikołaja mszę świętą w ich intencji odprawił ksiądz proboszcz Edward Majka, prosząc Boga, by z tej ofiary był pożytek, nie tylko wieczny, ale także doczesny. W modlitwie wspominał także o tych, którzy musieli pod przymusem obserwować mordowanie niewinnych ludzi, tylko dlatego, że mogli oni stanowić potencjalne, intelektualne zagrożenie.

Kolejną odsłoną uroczystości była prezentacja multimedialna na Rynku, w której ukazano fragmenty listów pomordowanych i ich zdjęcia rodzinne. Burmistrz gminy Mosina, Zofia Springer, w swoim przemówieniu wspominała o potrzebie zachowania pamięci. „Rynek jest sercem miasta, a serce uważane jest za siedlisko dobrych emocji, zdarzeń. Ten Rynek powinien taki być. Niestety, 20 października 1939 roku ten Rynek, serce miasta, zostało wykorzystane jako scena teatru tragicznego.”

W dalszej kolejności głos zabrał Marek Woźniak, Marszałek województwa wielkopolskiego, który wspominał o tym, że dzień 20 października był tragiczny nie tylko dla Mosiny. Już od rana w Kórniku, Śremie, Środzie i wielu innych miastach Wielkopolski rozpoczęto plan terroru, który w tragiczny sposób miał udowodnić wszystkim, że okupant nie będzie tolerował żadnych aktów sprze-

ciwu. „Pamięć jest niezwykle ważna. Będąc w demokratycznym kraju, w sercu Europy, powinniśmy budować przyszłość. Ale nie można jej budować bez wzniesienia gmachu pamięci.”

Po uroczystości pod tablicą upamiętniającą ofiary złożono mroze kwiatów i zniczy, które rozświetlały to miejsce przez całą noc. Oby nasza pamięć o ich ofierze tliła się znacznie dłużej niż jedynie przez parę godzin raz w roku.

Magda Krenc



foto: MOK

Tyłu rowerów Puszczykowo jeszcze nie widziało! ■

Często zapominamy o tym, co jest najbliższe nas, rzucając się zachłannie na ciekawe miejsca jak najdalej od domu. Aż wstyd się przyznać, że wielu z nas, nawet rodowici mieszkańcy Mosiny i Puszczykowa, nie poznali jeszcze wszystkich ścieżek przebiegających przez malownicze tereny Wielkopolskiego Parku Narodowego. To grzech, żeby nie odkrywać takich cudów, które mamy na wyciągnięcie ręki! By zachęcić do odwiedzania parku w każdy możliwy sposób – spacerując, maszerując z kijkami czy jeżdżąc rowerem – 17 października zainicjowano działalność EkoInfo. Pod nazwą tą nie kryje się nic innego niż informacja turystyczna o zasobach przyrodniczych i zabytkach wszystkich gmin, należących do Stowarzyszenia Mikroregionu WPN.

Głównym realizatorem projektu jest miasto Puszczykowo, a w skład zaangażowanych gmin wchodzi: Brodnica, Dopiewo, Kórnik, Stęszew, Komorniki i Mosina. Punkt mieści się w budynku przy dworcu PKP w Puszczykowie. Projekt „EkoInfo w Puszczykowie – wiedza o bogactwie przyrodniczym WPN i Mikroregionu WPN” jest współfinansowany przez Unię Europejską oraz budżetu Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Dzięki staraniom miasta i stowarzyszenia gmin udało się uzyskać środki unijne w wysokości 70% inwestycji, a wartość całkowita projektu wynosi 221 511,33 zł. W punkcie można znaleźć materiały informujące o atrakcjach Mikroregionu WPN, broszury, mapy, a także zapoznać się z filmami dotyczącymi cennej przyro-



dy mikroregionu. Centrum otwarte jest codziennie za wyjątkiem poniedziałków, w godzinach od 10:15 do 16:15, a prowadzą je wolontariusze z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Otwarcie EkoInfo towarzyszył finał drugiej już edycji Rajdu po Zdrowie w Mikroregionie. Uczestnicy rajdu wyruszyli z siedmiu wymienionych wcześniej gmin, by przybyć na otwarcie centrum i posilić się chociażby bardzo głośno zachwalaną zupą. Na wszystkich przybyłych czekały także pokazy ratownictwa medycznego, wschodnich sztuk walki i wspólne rozciąganie mięśni. Trzeba przyznać, że ilość rowerów uczestników rajdu robiła duże wrażenie. Rajd cieszy się ogromnym zainteresowaniem, co jest niespotykane na skalę Wielkopolski. Już niedługo kolejna odsłona!

Magda Krenc



Kronika policyjna ■

- 3 października podpalono samochód Ford Transid - straty zostały oszacowane na 500zł;
- 7 października skradziono telefon komórkowy ze sklepu w Mosinie - straty wyniosły -500 zł;
- Również 7 października we wsi Daszewice uczniowie włamali się do kontenera z materiałami i sprzętem budowlanym;
- 8 października zatrzymano kierowcę samochodu osobowego, mieszkańca Puszczykowa, który był pod wpływem

- narkotyków;
- 11 października w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym skradziono dokumenty oraz gotówkę - straty oszacowano na 650 zł;
- 12 października na ulicy Krasickiego w Mosinie skradziono pieniądze na szkodę firmy kurierskiej "7" na sumę 3300zł;
- 15 października we wsi Dymaczewo Stare policjanci zatrzymali osobę posiadającą przy sobie substancje narkotyczne;

- Z 19 na 20 października włamano się do sklepu ogólnospożywczego, gdzie dokonano kradzieży papierosów oraz gotówki - straty wyniosły 1400 zł, włamano się również jednocześnie do automatu do gry w tym samym sklepie;
- W dniach od 1 do 15 października w miejscowości Mieczewo skradziono narzędzia rolnicze, straty wyniosły 1200 zł.

Jola Szymczak

Bocian wsiadł mi na pasażera ■

„Kto raz się wzniosł w powietrze, już zawsze będzie patrzył w niebo” - Leonardo da Vinci*

Z lotnictwem związana jest bardzo czynnie, a przygoda ta rozpoczęła się w roku 1954. Nawet dzisiaj, w dobie ogromnego rozwoju techniki są ludzie, którzy nie wyobrażają sobie takiej pasji ... Tym bardziej, że dotyczy ona kobiety. Wcale nie rzadko można usłyszeć opinie o panicznym strachu przed lataniem: „na samą myśl o wznoszeniu się, lądowaniu ciarki mi po plecach latają”.

Z tym większym podziwem spoglądam na moją rozmówczynię, a kiedy widzę jak na zdjęciu z lat sześćdziesiątych wsiada do szybowca ... też mi po plecach ciarki latają.

Pani **Barbara Grześkowiak-Bocian** ma na to swoją odpowiedź:

- Powiedziałabym tak: lotu samolotem pasażerskim nie można porównać do lotu szybowcem.

Chodziła do liceum, kiedy w poznańskich szkołach na początku roku szkolnego przeprowadzono propagandową akcję mającą na celu zachęcenie młodzieży do wstąpienia do aeroklubu.

- Zbierano kandydatów do szkolenia w ramach lotniczego przysposobienia wojskowego (LPW), mówi pani Barbara. Aerokluby wstępnie szkoliły przyszłych kandydatów do szkół oficerskich. Ale ja nigdy nie byłam zainteresowana lotnictwem. W dniu tej akcji w szkole byłam na ... wagarach. Na drugi dzień dowiedziałam się, że sporo koleżanek i kolegów zapisało się do aeroklubu, więc postanowiłam też się zapisać. Wysłano nas na badania do ośrodka badań lotniczo-lekarskich we Wrocławiu. Tam spora część kandydatów odpadła. Potem rozpoczął się żmudny okres szkolenia teoretycznego, tu też sporo osób zrezygnowało, bo trzeba było dużo się uczyć.

Na wiosnę, już podczas pierwszego lotu



musiała wykonać swój pierwszy skok ze spadochronem.

- Od razu trzeba było skoczyć, pierwszy raz w życiu uniosłam się w powietrze, było to duże przeżycie. Pomogła mi młodzieńcza odwaga i chyba młodzieńczy także brak wyobraźni. Były to dwupłatowe samoloty z otwartymi kabinami, skoczek spadochronowy siedział w kabinie pierwszej i musiał wyjść z niej na skrzydło, dojść do drugiej kabiny i dopiero wyskoczyć, na tzw. krawędzi spływu. Można

było się poślizgnąć i byli tacy, którzy po wyjściu z kabiny łapali za wszystkie możliwe linki i wciągali się z powrotem.

Skoczyła, bo nie miała wyjścia

Wyskoczyła tylko dlatego, że instruktor prowadzący start miał przed nią dwóch kolegów, którzy polecili i nie wyskoczyli.

- Powiedział do mnie: jak nie wyskoczysz Barbaro, to dostaniesz taką kocówę... tego właśnie się najbardziej bałam. To było szkolenie spadochronowe, latem natomiast rozpoczęło się szkolenie szybowcowe.

Barbara Grześkowiak-Bocian działa w Aeroklubie Poznańskim, który obecnie nosi imię Wandy Modlibowskiej, czołowej rekordzistki świata, pierwszego rekordu świata w długotrwałości lotu z 1937 roku, która latała 24 godziny i 17 minut bez przerwy. Wanda Modlibowska latała również w Mosinie, gdzie istniała szkoła szybowcowa już w 1934r.

Pani Barbara po kolei przeszła wszystkie szczeble szkolenia i zdobyła różne uprawnienia aż do uprawnień instruktorskich. Odtąd sama zaczęła szkolić młodzież.

Zawodowo pracowała w biurze projektów, wykorzystując na latanie i szkolenie urlopy wypoczynkowe i każdą wolną chwilę.

- Chodziłam do pracy na siódmą rano, około godziny 14 udawało mi się „urwać”, wsiadałam na motor i jechałam do Gniezna, gdzie mieściła się filia naszego aeroklubu, szkoliłam tam młodzież aż do



Barbara Grześkowiak-Bocian z Gromostawem Czempirskim jako uczniem.



zachodu słońca. O godzinie trzeciej nad ranem wstawałam, latałam do szóstej, po czym wsiadałam na motor i jechałam do Poznania do pracy.

Jest to choroba nie do wyleczenia

Jak się połknie tego bakcyła, to koniec, uważa pani Barbara. Po prostu się lata.

- I nie ma strachu, nie boi się człowiek o swoje życie? Przecież jednak ryzyko jest wpisane w tą pasję i nie można powiedzieć: czuję się tak bezpiecznie jakbym wsiadała na rower.

- W zasadzie tak właśnie się czuję, odpowiada pani Barbara. - Bywają oczywiście takie sytuacje, kiedy adrenalina osiąga szczyt, choć nie myślałam nigdy o tym, że mogę się rozbić. Ale po to są też szkolenia i badania, po których dużo kandydatów odpada. Nie mogłabym latać, gdybym myślała, że może mi się coś stać.

- Przygoda z największą dawką adrenaliny...

- Przydarzyła mi się podczas lotu, kiedy dostałam się w chmury i było tak silne wciąganie w tą chmurę, że nie mogłam z niej uciec. Rozpętała się burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Wznoszenie było rzędu 12 – 15 metrów na sekundę. Straciłam orientację (nie wie się wówczas, czy jest się na plecach czy na boku), musiałam zawierzyć przyrządom pokładowym. Emocje były duże, ale jakoś

wyszłam z tej chmury.

Szybowiec, (który nie ma silnika) lata na zasadzie prądów wznoszących i pod każdą chmurką takich „kominów” wznoszących się szuka, żeby móc latać. Mają więc znaczenie prądy wznoszące i wiatr, który jest czymś innym w terenie górskim i czymś innym w terenie nizinnym. W górach wiatr powoduje wślizgiwanie się w powietrze na zbocze i w związku z tym można nisko nad zboczem w tą i z powrotem latać.

- Sztuką jest więc umiejętność wykorzystania warunków atmosferycznych bez pomocy silnika.

- Powiem tak: szybownictwo uczy latania. Śp. generał Tadeusz Góra, legenda lotnictwa polskiego był człowiekiem, który jako pierwszy na świecie zdobył najwyższe odznaczenie – Medal Lilienthala. Jest to medal przyznawany za wielki wyczyn.

Generał Góra przeszedł wszystkie szczeble kariery lotniczej, poprzez szybownictwo, loty wojskowe na odrzutowcach w czasie II wojny światowej. Potrafił wylądować Mig-iem, któremu siadły dwa silniki i była niemal pewna katastrofa. Kiedy go zapytano, jak to zrobił, odpowiedział: jestem szybownikiem. Wiedział jak wykorzystać siłę aerodynamiczną.

Jeśli pilot został na szybowcach wyszkolony wiadomo było, że przeszkolenie na samolot nie jest już żadną sztuką.

Żart niezamierzony

- Czy zdarzyła się Pani jakaś przygoda związana z ptakami w locie, czy wsiadł Pani do szybowca np. bocian na pasażera?

- ...Wsiadł!!! Mój mąż, Zygmunt Bocian. Ale tylko raz w życiu i do tego leciał ze mną szybowcem typu „Bocian”.

A tak poważnie, dla szybowników ptaki nie są groźne, szczególnie jastrzębie i właśnie bociany. Jastrząb, podobnie jak bocian jest ptakiem bardzo leniwym. Krążą one przede wszystkim w tych kominach termicznych, bo wtedy lekko im się lata. A nam chodzi o to samo, żeby nas nie „dusiło” w dół. Są to ptaki bardzo szybownikom przyjazne, nieraz się gdzieś wykręcało w kominie termicznym i raptem zobaczyło krążącego bociana. Bocian pokazywał, jaką szerokość ma komin.

- Co widać z szybowca?

- Przepiękne widoki. Mieliśmy jedną koleżankę, która zawsze ostatnia przylatywała na zawodach. Kiedy pytałśmy ją, dlaczego tak długo leciała, odpowiadała, że były tak piękne widoki, że nie mogła się śpieszyć.

Barbara Grześkowiak - Bocian działa w Klubie Seniorów Lotnictwa Aeroklubu Poznańskiego. Od wielu lat bierze też udział w zlotach pilotów polskich, tzw. „Sabatach Czarownic”.



Pilotki polskie, „sabat czarownic”.

- Historia tych zlotów wiąże się z naszą nieżyjącą już koleżanką, Pelagią Majewską, 17 – krotną rekordzistką świata. To ona była inicjatorką organizacji tych sabatów. Nie wyobrażała sobie, że możemy się nie spotykać, kiedy już nie będziemy latać. W tym roku odbył się 13 taki zlot. Ubiegłoroczny organizowałam w Poznaniu – był on związany z 90-tą rocznicą istnienia Aeroklubu Polskiego w Poznaniu. Pierwszy Aeroklub Polski powstał właśnie tu w Poznaniu po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku.

Natomiast działalność klubu seniorów (należą do niego i panie i panowie) polega m. in. na kultywowaniu tradycji lotniczych, propagowaniu idei lotnictwa oraz gromadzeniu i opracowywaniu materiałów historycznych. Każdego roku, 6 stycznia, w dzień zdobycia poznańskiego lotniska Ławica przez powstańców wielkopolskich organizuje uroczystości pod pomnikiem.

- W tym roku robiliśmy to razem z 31 Bazą Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach.

- Jakie są dzisiaj możliwości szkolenia?

- Są to zupełnie inne czasy. Kiedy ja latałam wystarczało spełniać warunki w zakresie zdrowia i nie były do tego potrzebne żadne pieniądze. Wszystko finansowało Państwo, czyli Ministerstwo Obrony Narodowej. Włącznie z obozami i zawodami. Naszym zadaniem było tylko latać. Później nastąpił bardzo martwy okres, powiedziałabym przerwa pokoleniowa. Nie było nikogo, kto zechciałby sfinansować młodzieży uprawianie tego sportu i pasji zarazem. Teraz szybnictwem zajmują się stowarzyszenia, które same muszą się utrzymywać. Ale transformacja dokonuje się. Dyrektor naszego Aeroklubu, Piotr Haberland działa z nieprawdopodobną inwencją i zaangażowaniem. To on wpadł na pomysł utworzenia klas lotniczych, po to,



Zbirowe zdjęcie uczestników szkolenia w Rządówie, 1 września 1945 roku, czwarty z lewej w drugim rzędzie od dołu Rajmund Kaczyński, ojciec śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego.

żeby młodzież mogła szkolić się w 14 Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu. Jeśli młodzież uzyska podstawowe szkolenie i dobrze rokuje, otrzymuje dalszą pomoc. Pomaga tutaj Aeroklub z różnych funduszy, uzyskanych np. z lotów usługowych (akcja lisy, czyli zrzucanie szczepionek przeciw wściekliźnie, loty reklamowe itp.).

Jest to polityka krótkowzroczna

- Aerokluby to są „przedszkola” dla wojska, które otrzymuje wyszkolonych już pilotów. Zakładając abstrakcyjnie, że godzina lotu w aeroklubie kosztuje 100 zł, to w wojsku są to już tysiące. Pilot, który zaczyna szkolić się w szkole oficerskiej kosztuje ogromne pieniądze. Aeroklub Polski jest pozbawiony dotacji – nie ma jak się bronić, nie ma jak działać. W celu uzdrowienia tej sytuacji prowadzono rozmowy z śp. gen. Andrzejem

Błasikiem, który zginął pod Smoleńskiem, i który doskonale rozumiał te problemy. Wszystko było na najlepszej drodze, żeby te sprawy unormować, chodziło o porozumienie między Aeroklubem Polskim a MON. Był to bardzo mądry, myślący perspektywicznie człowiek.

Elżbieta Byczyńska

* *Motto albumu autorstwa Barbary Grześkowiak – Bocian i Izabelli Wałkowskiej, pt. „Aeroklub poznański 1919 – 2009, 90 lat Aeroklubu Poznańskiego im. Wandy Modlibowskiej”.*



Janina Lewandowska - córka gen. Dowbora Muśnickiego, dowódcy Powstania Wielkopolskiego, pilota Aeroklubu Poznańskiego zamordowana w Katyniu, jej czaszka, jako jedyna została zidentyfikowana. Pochowana na cmentarzu w Lusowie k. Poznania.



Ś.p. gen. Tadeusz Góra

Szturm na niebo ■

czyli krótka historia powstania kościoła p.w. św. Józefa w Puszczykowie

Budowę kościoła w Puszczykowie oficjalnie rozpoczęto w maju 1981, ale początki sięgają już roku 1932. Wtedy to Zgromadzenie Ducha Świętego zakupiło od Nowowiejskich willę wraz z ziemią i przeniesiono tu z Bydgoszczy nowicjat braci, urządzając w nim kaplicę pod wezwaniem św. Józefa. W czasie wojny dom zamieniony został na obóz przejściowy dla duchowieństwa, a po wyzwoleniu przez rok dom zajmowało PCK. Dopiero 30 listopada 1947 roku, gdy przełożonym został o. Wacław Brzozowski, za zgodą Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, na nowo poświęcona kaplica stała się miejscem niedzielnych Mszy świętych dla okolicznych mieszkańców, początkowo jedynie z części ulicy Dworcowej do Kasprowicza i od torów do Wczasowej. W 1960 roku powstał Ośrodek Duszpasterski, a duszpasterzem został o. Leon Zaremba i o. Piotr Pilarski. Rozrastanie się małej początkowo parafii sprawiło, że rozpoczęto w połowie lat siedemdziesiątych starania o możliwość wybudowania kościoła w Puszczykówku. Początkowo zaproponowano wykorzystanie stodoły przy zbiegu ulic



Nadwarciańskiej, Dworcowej i Wczasowej, pojawiły się także propozycje budowy w okolicach właśnie wznoszonego szpitala. Ale wtedy, po przeniesieniu o. Franciszka Mientkiego do Bydgoszczy, w Puszczykówku ponownie pojawił się o. Brzozowski, który pragnął budowy kościoła na terenie Zgromadzenia Ducha Świętego. Pomimo braku zgody na budowę, już szukał architektów i materiałów budowlanych. Oprócz tego rozpoczęto także „szturmowanie nieba”, bo jak często o. Brzozowski powtarzał, jeśli św. Józef będzie chciał mieć



swoją świątynię, to sam się o to postara. Ostatecznie pozwolenie na wzniesienie kościoła uzyskano 22 czerwca 1979 roku. Wieloletnią budowę rozpoczęto w 1981 roku, a pracami kierował o. Wacław, osobiście starając się o wszystkie niezbędne materiały, przemieszczając się po okolicy rowerem z powodu braku jakiegokolwiek samochodu w Domu. W budowę żywo zaangażowali się mieszkańcy Puszczykówka, którzy często prosto z dworca, zaraz po pracy, przychodzili i ramię w ramię z młodzieżą, która po katechezie przychodziła na budowę, wznosili wspólne dzieło. Po o. Brzozowskim obowiązki przejął o. Andrzej Różański i o. Zygmunt Kosielski. Rozpoczęte prace dokończył o. Marek Karczewski, który w 1998 roku został pierwszym proboszczem nowo powstałej parafii. Ich następcami byli kolejno o. Mirosław Zabrocki, o. Bogdan Swoiński i aktualny proboszcz o. Marek Smyk.

Medale dla budowniczych

1 października 2000 roku Jego Ekscelencja, książę arcybiskup metropolita poznański Juliusz Paetz dokonał uroczystej konsekracji kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Puszczykowie. W przeddzień X rocznicy tego wydarzenia, 30 września tego roku, wręczono medale 10 osobom w podziękowaniu za czynny udział w budowie kościoła. Powołana przez Parafialną Radę Ekonomiczną Kapituła odznaczyła tę grupę osób Medalem św. Józefa. W podziękowaniu za bezinteresowne oddanie i udział w pracach na rzecz budowy świątyni, medal otrzymali:

Emilia Mańczak
Wanda Wierzbicka
Wacław Dolata

Czesław Ignasiak
Józef Kurek
Wojciech Ratajczak
Felix Piasecki
Bogdan Skajda
Józef Skowron
Edmund Sroczyński.

We wstępie tej uroczystości głos zabrał dzisiejszy proboszcz parafii, o. Marek Smyk, mówiąc o szczególnym znaczeniu tej budowli jako miejsca wyrażającego w materialny sposób piękno i siłę duchowego kościoła, złożonego z miłości do bliźniego i sprawowania sakramentów świętych. Medale wręczył prof. Zenon Błądek – budowniczy, współarchitekt i niejako „opiekun” kościoła św. Józefa, który czuwa nad kościołem od pierwszej łopaty wbitej w ziemię, aż do dnia dzisiejszego. Nie brakowało też wzruszenia w czasie wyliczania kolejnych zasług każdej z odznaczonych osób i wspomnień związanych z latami spędzonymi wśród cegieł i betonu...

Magdalena Krenc



Z batutą w ręku ■

„Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź, tam dobre serce mają. Żli ludzie, wierzą mi, ci nigdy nie śpiewają”.

J.W. Goethe

Spotkaliśmy się w cukierni Państwa Piskorskich przy mosińskim Rynku. Jacek Pawełczak jest dyrygentem Teatru Muzycznego w Poznaniu. Spotkanie to zaaranżowała prezes mosińskiego chóru Bronisława Dawidziuk. Śmiała się już od drzwi, kiedy weszła i zobaczyła swojego dyrygenta sprzed prawie 30 laty (nikt się oczywiście nic nie zmienił...). Serdeczne powitanie i serdeczna rozmowa, wpisująca się w klimat Mosiny z tamtych lat.

W listopadzie Chór pw. Św. Cecylii obchodzi jubileusz 85 - lecia powstania. Według jednak niedawno odkrytych zapisów już od 1905 r. przy parafii św. Mikołaja w Mosinie działał chór kościelny. Można więc przyjąć, że jest to 105 lecie działalności znanego i bardzo dla gminy zasłużonego chóru. Ale chór to ludzie, ich sylwetki nadają ton życiu miasta, jest to nie tylko śpiewanie.

Jacek Pawełczak mosińskim chórem kierował w latach 1980 – 1983, będąc studentem dyrygentury chóralnej, a następnie symfonicznej w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Pochodzi z Mosiny.

Prezes chóru, **Bronisława Dawidziuk** tak oto została przed kilku laty scharakteryzowana w lokalnej prasie: „Prezes chóru to taka szara eminencja, stoi gdzieś w szeregu śpiewaków i wcale nie widać ile od niej zależy. Można powiedzieć, że w bardzo trudnym dla mosińskiego chóru roku 1983 zależało od niej prawie wszystko. Pani Bronisława objęła prezesowanie w tym właśnie roku, po rezygnacji pana Pohla”.

I prezesuje do dzisiaj, będąc oczywiście śpiewającym członkiem chóru.

W tym roku mija 30 lat pracy zawodowej Jacka Pawełczaka

- I od 30 lat żyję z tego mojego machania rękami, uśmiecha się pan dyrygent.



Jacek Pawełczak

Zaczął w wieku pięciu lat od gry na fortepianie. Praca w mosińskim chórze była jego debiutem dyrygenckim, był wtedy na drugim roku studiów. Od tamtej chwili do dzisiaj zajmuje się dyrygowaniem. Grał również na organach, ale tak naprawdę zawodowo był związany najpierw z chórami, potem z orkiestrami. Za najlepszy czas z artystycznego punktu widzenia uważa 11 letni okres pracy z chórem męskim „Cantamus” Politechniki Poznańskiej. Od 1988 pracował w Teatrze Muzycznym w Poznaniu, Wrocławiu, a także Operze w Bydgoszczy prowadząc spektakle operowe, operetkowe, komedie muzyczne oraz koncerty. Brał też udział wielokrotnie w tournée po Europie prowadząc musicale i koncerty musicalowe. Ukoronowaniem zagranicznych wояży było miesięczne tournée w 2009 roku z hamburską orkiestrą Alfred Hause Tango Orchestra. Zespół zyskał międzynarodową sławę dzięki błyskotliwym aranżacjom tang i znanych utworów muzyki klasycznej.

Przybywa studentów, nie przybywa orkiestr

- Odnoszę wrażenie, że w Polsce w ostatnich latach spadło zainteresowanie muzyką, sztuką, nie chodzimy już tak często do opery czy teatru. Spadły w związku z kryzysem wydatki na kulturę i sztukę. Zmieniła się na niekorzyść sytuacja finansowa tych instytucji.

Myślę, że jest jeszcze dodatkowy problem: za mało jest w Polsce mecenasów i menadżerów kultury, mówi Jacek Pawełczak. – Jest to zawód dosyć młody, tak jak młody jest w naszym kraju kapitalizm. Mimo wszystko jest to jeszcze za krótki okres, żeby wykształcić nowoczesną strukturę organizacyjną, która zapewniłaby taki, nazwijmy to rynek muzyczny z prawdziwego zdarzenia, jaki funkcjonuje w zachodniej Europie. Jeśli chodzi natomiast o musicale, w czym dłużej się poruszałem, sytuacja zmieniała się z powodu szukania oszczędności, cięcia kosztów. Orkiestra w musicalu jest zawsze elementem towarzyszącym, akompaniującym, a nie wiodącym. Taniej jest zmniejszyć skład orkiestry, albo np. nagrać muzykę na płytę CD. W 1988 roku graliśmy w Teatrze Muzycznym średnio 28 spektakli miesięcznie z orkiestrą, teraz jest ich o połowę mniej. W Poznaniu



Bronisława Dawidziuk

działało dużo więcej orkiestr etatowych, była Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, etatowa orkiestra Zbigniewa Górnego, orkiestra Aleksandra Maliszewskiego.

Jacek Pawełczak równolegle z działalnością artystyczną zajmuje się również pedagogiką. Prowadzi chór i orkiestrę w Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I stopnia nr 1 im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, jest wykładowcą w Akademii Muzycznej. Od dwóch lat prowadzi także chór kościelny „Gloria Dei” na Podolanach w Poznaniu.

W ubiegłym roku dyrygował w Łodzi praprawym wykonaniem oratorium Andrzeja Krauze „Iusti eius terrae” z udziałem orkiestry Filharmonii Kaliskiej, solistów i 120 osobowego chóru. Koncert poświęcony był pamięci ofiar łódzkiego getta.

Nie planował studiowania muzyki

- Zamierzałem studiować reżyserię dźwięku, nie dostałem się i poszedłem do policealnego studium zawodowego na radiotechnikę i telewizję. Grałem wtedy również na organach w kościele, gdzie szczęśliwie spotkałem prof. Leszka Bajona – dyrygenta chóru kameralnego „Motet et Madrigal”. To on właśnie zaczął mnie namawiać do studiowania muzyki. I tak się

zaczęło. Później dyrygowałem już chórem „Cantamus” Politechniki Poznańskiej i równolegle pracowałem w Teatrze Muzycznym, z którym jestem związany do dzisiaj.

Dlaczego nie najlepiej się dzieje w chóralistyce?

- Przed transformacją rozwojowi tej dziedziny sztuki sprzyjała rola państwa, ważne również było i to, że chętnych do śpiewania w chórach przybywało z prostego powodu: była to okazja do otrzymania paszportu, wyjazdów na koncerty po całym świecie. Z kolei wyjazdy te pozwalały dyrygentom intensywnie podnosić poziom, który był wtedy naprawdę znakomity. Nie chcę przez to powiedzieć, że teraz jest gorszy, bo skrzywdziłbym te współcześnie śpiewające chóry, które robią to znakomicie. Poza tym uważam jed-

nak, że nie do przecenienia jest wychowanie muzyczne już na poziomie przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Tutaj jest podstawowy kontakt ze śpiewem. Ten właśnie śpiew jest pierwszym doświadczeniem człowieka z muzyką, jeżeli tego się nie pielęgnuje...

Do niedawna muzyki i plastyki uczył w szkołach jeden nauczyciel, to niedopuszczalne, bo takich ludzi, którzy są dobrymi muzykami i zarazem świetnie malują jest niewielu. Na pewno nie tylu, żeby obsadzić nimi wszystkie szkoły. Jest to ważny etap w kształtowaniu osobowości człowieka. Szkolimy przecież nie tylko wykonawców, ale przede wszystkim wrażliwych odbiorców muzyki.

To nie jest slogan, że muzyka łagodzi obyczaje, to jest prawda, uważa Bronisława

Dawidziuk. Mosiński chór ma na szczęście pełen skład, choć trochę brakuje w nim mężczyzn. Inny brak to oczywiście fundusze. Ale śpiewa się przecież nie dla pieniędzy... trzeba to kochać, twierdzą Bronisława Dawidziuk i Jacek Paweczak.

Każdy, kto widział nas podczas tej rozmowy przy stoliku w mosińskiej cukierni i nie słyszał słów, mógł być przekonany, że moi rozmówcy opowiadali mi o czymś, co bardzo kochają...

Elżbieta Bylczyńska

Z ostatniej chwili:

25 października pożegnaliśmy wieloletnią śpiewaczkę i solistkę naszego chóru, druhnę **Władysławę Niemczewską**. Cześć Jej pamięci.

Chór pw. Św. Cecylii w Mosinie

„Każdy talent ma...” ■

12 października w SOSW w Mosinie w ramach otwarcia wystawy „Każdy talent ma...” uruchomiono nową pracownię Biofeedback ufundowaną przez Cluby Rotary Poznań- Puszczykowo, RC Starówka, RC Poznań

EEG -Biofeedback to rodzaj terapii, dzięki której pacjent w sposób świadomy uczy się zmieniać wzorzec wytwarzanych fal w mózgu, tak aby mózg pracował wydajniej i szybciej. Trening odbywa się poprzez interaktywną współpracę z komputerem. Dzięki temu pacjent świadomie reaguje na zadania stawiane przez terapeutę. Terapia jest niezwykle efektywna, a przy tym przyjemna.

Główna część spotkania miała miejsce w Bibliotece Miejskiej im. M. Musierowicz Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej wystawy osiągnięć artystycznych uczniów SOSW w Mosinie pod hasłem „Każdy talent ma”.

W uroczystości uczestniczyli wicestarosta T. Łubiński, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego - Maria Krupecka burmistrz gminy Mosina - Zofia Springer, burmistrz Puszczykowa Małgorzata Ornoch-Tabędzka, ksiądz kanonik Edward Majka, Prezydenci i przedstawiciele Clubów Rotary; RC Poznań - Puszczykowo Jerzy Goździk, RC Poznań - Bogusław Zalewski, RC Poznań - Starówka Zbigniew Bigaj oraz K. Szafrńska i K. Milczarek, przedstawiciel KO w Poznaniu Pani Beata Cierznia, Bohdan Smoleń założyciel Fundacji Stworzenia Pana Smolenia, Rotmistrz Roman Kusz, przewodniczący Związku Leśników Polskich Parków Narodowych Piotr Kozłowski



ski oraz mieszkańcy Puszczykowa, Mosiny i okolic.

Goście którzy przybyli tego wyjątkowego wieczoru mogli obejrzeć film i prezentację o Ośrodku oraz przedstawienie pt. „Trochę dziwna opowieść”. W programie znalazł się również występ chóru pracowników Ośrodka, jak również występ szkolnego zespołu BOOM BANDA wraz z sekcją bębniarską. W trakcie imprezy zaprezentowana została także książeczka – owoc warsztatów literackich odbywających się w Ośrodku - przedstawiająca wizję świata uczniów SOSW w Mosinie, wydana specjalnie na tę okazję pt. „Nasze rozmowy o życiu...”.

Na zakończenie nastąpił długo oczekiwany moment, przecięcie wstęgi przez wicestarostę poznańskiego p. Tomasza Łubińskiego i tym samym oficjalne otwarcie wystawy prac plastycznych, rękodzielnictwa i modelarstwa uczniów SOSW w Mosinie. Uśmiech i szczęście na twarzach wychowanków SOSW tego wieczoru były bezcenne.

Wystawę można oglądać przez całą zimę w Bibliotece Miejskiej Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Joanna Kozłowska-Skoryna, Renata Pawłowicz





FLOH PRZEDSZKOLE

PRZEDSZKOLE "FLOH"

W naszym zawarto jest bogata oferta zajęć:

- j. angielski (2 x w tygodniu)
- gimnastyka korekcyjna (2 x w tygodniu)
- tenis ziemny na krytych kortach (2 x w tygodniu)
- rytmika
- zajęcia na basenie
- logopedia

Na dzieci czekają uśmiechnięte PANIE
w godzinach od 7.00 - 17.00



BAWIALNIA

Dla dzieci od 1,5 - 3 latków.
Pobyt dziecka od 8.00 - 12.00
lub 8.00 - 16.00

Ponadto organizujemy przyjęcia urodzinowe
w miłej atmosferze
z profesjonalną opieką i zabawą.





Zapraszamy !!!

Przedszkole Niepubliczne FLOH, ul. Czarnieckiego 2, Puszczykowo
tel. 61 8193 615, kom. 515 165 608
www.floh.pl





**Siedziba: ul. Słowackiego 8,
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92**

**Sevroll to szafy do przedpokoi, sypialni,
pokoi dziecięcych i młodzieżowych, kuchni,
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.**

Gwarantujemy:
projekt komputerowy i bezpłatny
pomiar w domu klienta, promocyjny
kredyt 0%, wysoką jakość,
wygodę, radość i zadowolenie.

Zapraszamy do salonów firmowych
ul. Dziadoszańska 10, Poznań
tel. 061 876 73 47 Poznań CWW
C. H. Panorama ul. Głogowska 425
ul. Górecka 30, Poznań 061 810 05 42
tel. 061 650 01 77 Top Shopping
ul. Poznańska 140, Komorniki
tel. 061 893 56 53







Joe Satriani „Black Swans and Wormhole Wizards”

RECENZJA - muzyka

Najnowsze osiągnięcie amerykańskiego wirtuoza gitary zaskakuje. Mimo nawiązań do wcześniejszej twórczości muzyka, można na krążku odnaleźć mnóstwo innowacji. Tym lepsza to wiadomość dla fanów zawiedzionych poprzednią płytą Satrianiego, która oprócz kilku wyjątkowych utworów, uwięziona była w kompozycyjnej rutynie. Nowa odsłona wirtuoza A.D. 2010 to świeży powiew genialnego kompozytora, który uwolnił się od kilku schematów.

Jednym z nich jest obrosła już legendę skłonność Satrianiego do grania przydługich solówek, będącą często podstawą jego utworów. Trudno odmówić mu chęci popisywania się, jednak nazwanie go muzykiem efekciarskim, łożącym tylko i wyłącznie gitarowe sola, byłoby znacznym nadużyciem. Zwłaszcza po odsłuchaniu nowego albumu, na którym gitarowy mistrz hamuje swoje gitarowe zapędy. Możliwe, iż wyciągnął wnioski z dwóch przydługich numerów ze swojego ostatniego albumu („Asik Veysel” oraz „Andalusia”), które zapowiadały nowy wymiar twórczości, ale nadzieja w nich pokładana utonęła w gąszczu monotonnych „improwizacji”. Na najnowszym albumie usłyszeć można orientálną kompozycję „The Golden Room”, którą moim zdaniem śmiało można nazwać poprawioną wersją utworu „Asik Veysel”. Całość, oprócz energetycznych partii gitary, wzbogacona jest harmonijnie współbrzmiającymi klawiszowymi tłami, które są elementem charakterystycznym tego albumu. O ich jakość zadbał klawiszowiec Mike Keneally, niegdyś współpracownik innego gitarowego wir-

tuoza, Steve’a Vai’a, ucznia Satrianiego. Nie chcę skupiać się jednak na tych niemalże genealogicznych koneksjach, zatem napiszę jeszcze parę słów na temat inspirującej zawartości opisywanej płyty.

Jak to u Satrianiego bywa – nie zabrakło na albumie kompozycji mocnych, a także tych nastrojowych. Bardzo dynamiczne, ze sporym zacięciem solidnych, hardrockowych riffów są kompozycje „Premonition” oraz „Light Years Away”. To ewidentnie stara szkoła grania wirtuoza, ale ciekawą innowacją są wspomniane wcześniej klawiszowe tła, które momentami wzmacniają, a czasami łagodzą moc tych dynamicznych kompozycji. Spośród grona tych szybszych utworów bezkonkurencyjny jest jednak „Wormhole Wizards”, oparty na wiodącej roli prostego motywu basowego, wzbogacony solowym popisem instrumentów klawiszowych. Gdyby nie charakterystyczne partie gitary prowadzącej (swoją drogą stosunkowo mocno ograniczone), trudno byłoby mi odgadnąć, że to kompozycja Satrianiego. Pozornie prosta, a jednak po jej wielokrotnym przesłuchaniu odnaleźć można w niej coraz to nowe, zaskakujące elementy. Kolejnym pozytywnym zaskoczeniem jest utwór „Two Sides To Every Story” utrzymany w pozytywnym nastroju, okraszony przyjemnymi partiami gitary z pogranicza muzyki funk. Zdecydowany powrót do korzeni to z kolei miniaturka „Solitude”, która składa się tylko z niezbyt skomplikowanych dźwięków gitary. Krótki, trwający niecałą minutę przerywnik, wprowadza nas w nastrój kolejnej spokojnej kompozycji – „Littleworth Lane”. To



kolejne nawiązanie do chlubnej tradycji rockowych ballad, których Joe w przeszłości całkiem sporo spłodził. Bardzo nastrojowa, najdłuższa na płycie kompozycja „Wind In The Trees” swym subtelnym brzmieniem doskonale wprowadza w jesienny nastrój, nie pozwalając równocześnie na zatracenie się w melancholii pory spadających liści. W wyniku tej bardzo owocnej sesji nagraniowej, otrzymaliśmy ciekawe połączenie zróżnicowanych i bardzo atrakcyjnych kompozycji, z których bije świeży powiew muzycznych idei. Sam muszę się przyznać, że od jakiegoś czasu martwiłem się o pomysłowość Mistrza Gitary, który potrafił tworzyć muzyczne perełki, ale zdawał się mieć zamknięty dobór środków wyrazu. Swym najnowszym dokonaniem rozwiązał jednak moje wątpliwości, co sprawia, że chce mi się ponownie wrócić do odsłuchiwania jego ubogaconych koncepcji.

Wojtek Czeski

Podziękowanie

Wszystkim którzy
wzięli udział w pogrzebie
naszej mamy

**Marianny
Kułek**

w dniu 11.10.2010 r.
składamy serdeczne
podziękowania.

Córki

Jesienny bal w Mosińskim Ośrodku Kultury

6 listopada br., godz. 20.00

Panie powitamy kwiatami, a Panów uśmiechem. Gwarantujemy:

Zabawę taneczną przy wyśmienitej orkiestrze, sprawdzony catering, owoce i napoje.

Ponadto w programie:

Loteria fantowa, z której dochód pomoże zmniejszyć dług zaciągnięty w Klinice Onkologicznej w Chicago na leczenie drogiego nam, 20-to letniego MIKOŁAJA.

Wielu sponsorów ufundowało atrakcyjne nagrody. Nagroda główna to nowoczesna, modna SOFA, aukcja najcenniejszych przedmiotów, atrakcje umilające czas. Bilety w cenie 160 zł od pary do nabycia: MOSIŃSKI OŚRODEK KULTURY w Mosinie, TOTO-LOTEK w Puszczykowie ul. Poznańska /przy rondzie/, Leader School - Mosina, Plac 20-go Października 2 (Rynek), p. Wiesława Mania, tel: 601 578 346, p. Krystyna Kaczmarek tel: 665 958 877



SZABLEWSKI HOTEL

Klimatyzowane sale na 10, 20, 60 i 140 osób.

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- wesela • 18-stki • urodziny • imieniny
- stypy • roczki • chrzciny itp.

Nowość!!! imprezy w Pubie i Grillu

Dymaczewo Nowe, ul. Pod Topolami 1
tel. 61 813 21 12

Zapraszamy również do naszego hotelu
w Środzie Wlkp.

Środa Wlkp., ul. Brodowska 38C
tel. 61 285 40 61

WWW.SZABLEWSKI.PL



SALONY MEBLOWE MOSINA



- Wypoczynki
 - Meblościanki
 - Meble systemowe
 - Zestawy kuchenne
 - Sypialnie
- Zapraszamy**

Kredyty na dowód do 6 tys. zł.

ul. Dembowskiego 1
tel. 061 813 63 76
ul. Budzyńska 11
tel. 061 813 69 81

www.meblerejak.najnet.pl



**PROFESJONALNA OBSŁUGA
OPARTA NA WIEDZY
I DOŚWIADCZENIU**

BIURO RACHUNKOWE BIURO BIEGŁYCH REWIDENTÓW

- EWIDENCJA KSIĘGOWA (KPiR, PEŁNE KSIĘGI)
- ROZLICZENIA PODATKOWE
- SPRAWY KADROWO-PŁACOWE
- WNIOSKI KREDYTOWE, BIZNESPLANY I ANALIZY FINANSOWE, PROGRAMY NAPRAWCZE, STRATEGIE FINANSOWE
- WYCENY PRZEDSIĘBIORSTW
- BADANIE SPRAWOZDAŃ FINANSOWYCH

Biuro czynne:
pn-pt 7-17

EXACTUS Sp. z o.o.

www.exactus.com.pl

Adres Biura:
ul. Dembowskiego 5
62-050 Mosina

Telefon:
(061) 899 66 80
515 165 062

E-mail:
biuro@exactus.com.pl





Droga przez piekło

RECENZJA - film

Droga [The Road]
Rok produkcji: 2009



Rzadko zdarzają się filmy, które przerażają mimo, że nie są horrorami. Film *Droga* jest dramatem o zmierzchu cywilizacji a potrafi bardziej przestraszyć niż niejeden film grozy. Nie chodzi tu oczywiście o strach w stylu ale mu ucięło głowę tą siekierą, ale o coś bardziej realistycznego. Tak realistycznego, że mimo iż wiadomo, że to fikcja to podczas oglądania niejednokrotnie przechodzą ciarki po ciele. To co zostało pokazane w tym filmie odpowiada mojemu wyobrażeniu piekła.

Film jest adaptacją powieści Cormaca McCarthy'ego pod tym samym tytułem. Głównymi bohaterami są ojciec i syn przemierzający postapokaliptyczną Amerykę. Bohaterowie wędrują przez nieprzyjazny świat w nadziei na znalezienie schronienia i pożywienia. Nie wiemy zbyt wiele o ich przeszłości. Ze wspomnień bohaterów możemy dowiedzieć się co się stało z żoną głównego bohatera oraz domyślić się co było powodem apokalipsy. Najważniejsze w filmie jest to, co tu i teraz. Bohaterowie mają tylko siebie, parę brudnych ubrań i rewolwer z dwoma nabojami – po jednym dla każdego z nich. Świat, w którym egzystują jest ponury i niebezpieczny a na ostatnich ocalałych polują grupy kanibali. Przeżyć w takim świecie to cud i o taki cud stara się ojciec dla swojego syna.

Większość filmów o podobnej tematyce faszeruje widza seriami efektów specjalnych bez wczuwania się w ludzkie emocje. Chodzi przede wszystkim o pokazanie zniszczeń, walących się budynków i kataklizmów wszelkiego rodzaju. Wszystkie ludzkie odczucia są tak spłaszczane, że jakiegokolwiek wielkie słowa ocierają się o banal i bardziej rażą niż pomagają zrozumieć sytuację bohaterów. W tym filmie jest wręcz przeciwnie. Najważniejsze są uczucia i pokazanie ludzkiego umysłu w chwili, kiedy koniec jest bliski. Tutaj nie wiadomo nawet do końca, co spowodowało zagładę. Możemy się tylko domyślać. Obserwujemy zmagania garstki ludzi walczących o przetrwanie a tłem do tych dramatycznych wydarzeń jest umierająca Ziemia. To właśnie przedstawiony świat jest jednym z najbardziej przejmujących elementów filmu. Na ekranie kilka razy widzimy tylko pejzaże, bez aktorów i bez żadnej akcji i to paradoksalnie są najbardziej niezapomniane momenty z tego filmu. Widok szarego świata, opuszczonych budynków i samochodów, walących się drzew na długo wbija się w głowę.

Nie jest to oczywiście idealny film i ma też swoje wady. Mimo wielu plusów ma on kilka nużących momentów. Wynikają one głównie z chęci przedstawienia relacji ojciec-syn, ale w moim odczuciu można było tę sceny trochę skrócić. Możliwe, że na odbiór tych scen miał także wpływ młody aktor wcielający się w postać syna - Kodi Smit-McPhee, którego gra aktorska nie jest jeszcze na najwyższym poziomie.

Na wyróżnienie zasługuje odtwórca roli ojca Viggo Mortensen. Jest to kolejna bardzo dobra kreacja tego aktora, ale w jego przypadku to już norma. Od czasu występu w trylogii *Władca Pierścieni* występuje w zdecydowanie mniej komercyjnych produkcjach. Tutaj wspaniale gra opiekuna, który robi wszystko, aby zapewnić przetrwanie swojemu dziecku. Jego umęczona twarz przyciąga uwagę, jego determinacja i miłość do syna budzi szacunek i podziw a cała jego postać daje nadzieję widzom, że mimo tej strasznej tragedii cały czas jest nadzieja.

Tak smutnej i przygnębiającej wizji końca świata dawno nie było. Na szczęście jest to tylko wymysł, ale wykonanie tego jest tak perfekcyjne, że dłuższe rozmyślanie nad filmem może doprowadzić do depresji. Mimo to serdecznie polecam ten obraz, bo każdy film, który zmusza do refleksji i zostaje w pamięci na trochę dłużej jest godny obejrzenia. A zapewniam, że nie można przejść obok tego filmu obojętnie.

Tomasz Zgrzeba

Pępek świata

RECENZJA - książka

Krzysztof Kardaszewicz
„Młode Chiny”



Znów przez przypadek, znów ktoś młody i znów zachwyca. Książka Krzysztofa Kardaszewicza, dwudziestoosmioletniego reportera wpadła mi w ręce i nie pozwoliła się wypuścić do ostatniego zdania. Być może nie jest to kunszt językowy, ale może właśnie w tym przypadku w prostocie tkwi siła?

Najbardziej zaskakuje fakt, że nie są to wywiady, ale zwyczajne rozmowy, przeprowadzane w parkach, restauracjach i kawiarniach. Dużym atutem Kardaszewicza jest jego wiek – jako równolatek swoich rozmówców łatwiej jest mu skłonić ich do mówienia dokładnie tego, co myślą. Jacy są dzisiejsi, młodzi Chińczycy? Nie dosięgły ich macki rewolucji kulturowej, która według starszych pokoleń cofnęła rozwój Chin o jakieś 30 lat. Ich rodzice, którzy zostali skrzywdzeni tymi przemianami, stawiają przed swoimi dziećmi wysokie poprzeczki. W tak przeludnionym kraju wyścig szczurów rozpoczyna się już w chwili narodzin, gdzie eliminowane są dziewczynki z powodu prowadzonej polityki społecznej, i trwa przez całe życie. A presja ze strony rodziny wcale nie pomaga. Krzysztof Kardaszewicz bierze pod lupę zmagania z systemem edukacyjnym i chińską postacią matury z piekła rodem – gaokao. Wraz z obiektywem aparatu reporterskim okiem obserwujemy chiński rock'n'roll, taniec uliczny i wciąż rosnące wymagania kobiet wobec mężczyzn, którzy mają nie lada problem – bo możliwości dobrego zarobku są nadal niskie. Dwadzieścia lat dla rozwoju nowego pokolenia i wykształcenia nieznanych dotąd wartości to zbyt mało czasu. Próba osiągnięcia życia jak z bajki, definiowanego jako: złota komórka, japońska żona i francuskie wino to wciąż sfera zastrzeżona jedynie dla członków rządu. Realizacja „Beijing Dream” – odpowiednika „amerykańskiego snu” nie jest taka prosta i często kończy się z chwilą zachłystnięcia się siłą przyciągania wielkiego miasta. Z drugiej strony poznajemy te Chiny, w których każdy turysta się zakocha, gdy tylko zboczy ze ścieżek wytyczonych przez turystyczne foldery. Małe, brudne knajpy, kapliczki, pędzące bez opamiętania taksówki i uliczni fryzjerzy – to za tymi Chinami się tęskni. Za maleńkimi wioskami, wtopionymi od wieków w to samo miejsce, które dla mieszkańców są początkiem i końcem świata.

Jakie są dzisiejsze Chiny? Mają nas wszystkich w garści. Chodzimy w ich koszulkach, dzieci bawią się zabawkami wyprodukowanymi w krajach środka, a ich gospodarka dumnie pręży się obok gospodarki amerykańskiej. Ale młodzi Chińczycy – nieśmiali i niepewni - wciąż nie oswoiili się z myślą, że za chwilę mogą stać się pępkiem świata.

Magda Krenc

PROMOCJA już od 459 zł

Nawigacja GPS MODECOM FreeWAY MX
 Ekran LCD 5", Kamera cofania (opcja),
 Aluminiowa obudowa, GPS 30-kanalowy,
 Transmitter FM, Bluetooth 2.0+EDR,
 system Hands-Free, Procesor Dual

Zestawy z mapami:
 AutoMapa Polska XL 659 zł
 AutoMapa EUROPA 859 zł
 IGO8 EUROPA 46 Państw 999 zł



ATCom System
 Mosina, Kolejowa 32
 www.atc.pl
 tel. 61 8137540



www.modecom.pl



Do sprzedania ładny, nowy, komfortowy dom
 w Mosinie, w zacisznym miejscu przy lesie.

Powierzchnia 145m², 5 pokoi, kuchnia, 2
 łazienki. Luksusowo urządzony, wysokiej
 jakości wykończenie. Duża działka 834m².

Rok budowy 2008. Dom gotowy do
 wprowadzenia. Szybki termin wydania.

Cena 709 000 zł.

Oferta biura nieruchomości, prowizja 1% + vat.

tel. 785 890 172

Alwes
 MEBLE TAPICEROWANE

TAPICERÓW

na dobrych warunkach
 zatrudni

F.M.T. Alwes

Swarzędz ul. Wybickiego 2

tel. 61-818-16-17

e-mail: sekretariat@alwes.com.pl

PRACA



Rosiak i Syn Sp. z o.o.

ul. Poznańska 168/170

62-052 Poznań, Komorniki

Tel. 61/ 89 36 950

serwis: 61/89 36 967, 69

dział części: 61/ 89 36 964, 70



- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- kompleksowe naprawy wszystkich marek
- specjalny program serwisowy dla flot **PRO+**
 - naprawy blacharsko-lakiernicze
 (rozliczenia bezgotówkowe z TU, SKP, Assistance)
- sprzedaż oryginalnych części zamiennych
 oraz rekomendowanych zamienników
 - korzystne rabaty

**Zapraszamy do nowego
 serwisu Nissana**

**Gadżety
 RENAULT F1 TEAM**

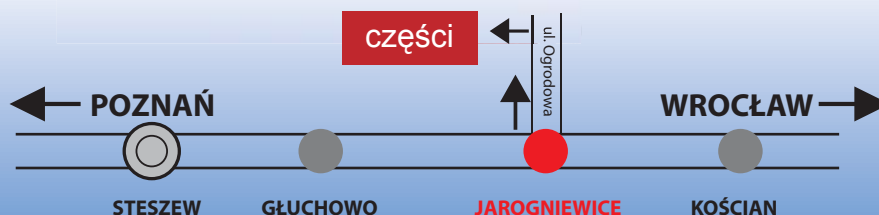


POMOC DROGOWA +48 (61) 19633

www.rosiakisyn.pl

SAMOCHODY DOSTAWCZE CZĘŚCI

Ducato • Sprinter • VW - LT
Renault - Master, Trafic • Opel - Movano



tel. 508 986 382, 694 264 650

e-mail: biuro@rafmarauto.pl

www.rafmarauto.pl

Ślubne telegramy patriotyczne

Naszym tematem dzisiaj są bardzo ciekawe telegramy ślubne o tematyce patriotycznej, które kursowały na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego u schyłku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku. Były to druki wydawane prywatnie, zawierające wielobarwne ilustracje o tematyce ogólnopatriotycznej. Z tego powodu cieszyły się dużą popularnością wśród Polaków, ponieważ podtrzymywały ducha nadziei i woli wytrwania w czasach zaborów. Geneza ich powstania wiąże się z samymi zaborcami. Otóż uroczystości ślubne były w czasach zaborów okazją do zaimanifestowania postaw patriotycznych. Okazję tą stworzyli sami Niemcy wydając 9 marca 1874 roku ustawę o ślubach i metrykach cywilnych. Według tych przepisów księgi stanu cywilnego musiały być prowadzone w języku niemieckim. Zatem, skoro dokumenty małżeńskie nie mogły być pisane w języku ojczystym, to chociaż życzenia ślubne pisano po polsku. Przypominają one np. „nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Telegramy ślubne bywały doręczane w normalnym obiegu pocztowym lub bezpośrednio podczas uroczystości weselnych.

Jeżeli chodzi o wielkopolskie telegramy patriotyczne – powielane były techniką wielobarwnej litografii, a autorami ilustracji byli graficy dużej klasy. W Poznaniu z produkcji telegramów znana była drukarnia Antoniego Rosa oraz drukarnia św. Wojciecha założona w 1899 r. przez prymasa Franciszka Stablewskiego. Ponadto telegramy patriotyczne ukazywały się nakładem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Do najczęściej spotykanych motywów w ilustracjach telegramów należały symbole i znaki heraldyczne.

Szczególnie popularne były trójpolowe tarcze ze znakami Orła, Pogoni oraz Archaniola podkreślające jedność Korony Litwy i Rusi. Było to nawiązanie do tradycji Polski jagiellońskiej a także nawiązanie do Powstania Styczniowego.

Wśród motywów drugorzędnych wymienić trzeba elementy takie jak: uzbrojenie, szable, armaty, sztandary. Trzeba koniecznie podkreślić wizualną ilustrację znajdującą się na telegramach w postaci hasła umieszczanych na rozpostartych wstęgach. Wśród nich, poza podstawowym hasłem: „Szczęść Boże młodej parze” znajdowały się takie: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, „Honor i Ojczyzna”, „Jedność narodu”, itp.

Natomiast telegramy o motywach portretowych pokazywały z reguły popiersia królów polskich, jak również wybitnych wodzów, takich jak Tadeusz Kościuszko, Henryk Dąbrowski czy książę Józef Poniatowski.

Wśród motywów architektonicznych były widoki Poznania (Ratusz, Katedra), symbolem jakby łączącym wszystkie trzy zabory był bardzo często umieszczany wizerunek pomnika Adama Mickiewicza. Pomnik umieszczano w jego czterech najważniejszych realizacjach: Władysława Oleszczyńskiego w Poznaniu (1859), Teodora Rygiera w Krakowie (1898), Cypriana Godelskiego w Warszawie (1898) oraz Antoniego Popiela we Lwowie (1905). Na koniec dobra wiadomość dla kolekcjonerów tych ciekawych archiwaliów – Internet zrobił swoje – w całym kraju ostatnio wzrosło zainteresowanie telegramami o motywach patriotycznych. Szczególnie poszukiwane są te egzemplarze, na których dominuje motyw militarno-historyczny.

Henryk Pruchniewski

kolekcjoner



Święto klubu KS 1920 Mosina

Sport, kultura fizyczna, rywalizacja sportowa łączy pokolenia, usuwa na plan dalszy spory i daje wiele radości.

W okresie odradzania się państwowości polskiej działalność sportowa prowadzona nawet na najmniejszych obszarach nabierała niezwykłego znaczenia. Była wyrazem jedności społeczeństwa i utrwalala tożsamość narodową. Również na terenie naszego miasta zawiązała swoją działalność organizacja sportowa, która wspierała nie tylko ruch na świeżym powietrzu, ale i konkretne dyscypliny sportowe. Organizowała rywalizację sportową, która z kolei stawała się okazją do nawiązywania znajomości, tworzenia więzi społecznych i przekazywania ważnych wartości. Na szczęście, mimo różnych losów zaangażowanych osób, układów politycznych i wielu przeciwności organizacja ta nadal działa na terenie Mosiny i realizuje wiele z pierwotnie sobie postawionych celów.

Od ponad roku trwały przygotowania do uczczenia 90. rocznicy utworzenia działającego na terenie naszego miasta klubu sportowego **KS 1920**. Kulminacja obchodów jubileuszowych miała miejsce w sobotę 16 października 2010 roku. Stały się one doskonałą okazją do podsumowań działalności, wspomnień osób, sytuacji, wydarzeń sprzed lat. W przygotowanie obchodów Jubileuszu zaangażowali się obecni członkowie zarządu oraz sympatycy klubu. Z tej okazji zaprezentowano w Izbie Muzealnej okolicznościową wystawę przygotowaną przez Józefę Roszak – Rosić poświęconą historii klubu. Przedstawiono pamiątki ze zbiorów klubu i archiwów domowych mieszkańców naszego miasta; zdjęcia, dokumenty, zapiski, trofea sportowe. Również w dzień głównych obchodów Jubileuszu po raz pierwszy ukazano i zaprezentowano specjalną publikację cyklu „Biblioteka Ziemi Mosińskiej” pt. „90 lat KS 1920 Mosina” autorstwa Przemysława Mielocha. Jacka Szeszuły i Jakuba Szeszuły. Przedstawia ona wiele cennych informacji z historii klubu. Znajdziemy tam nazwiska pierwszych działaczy, zawodników, trenerów, sympatyków. Poznamy tabele z wynikami rozgrywek oraz prześledzimy wraz z autorami publikacji rozwój klubu i jego sekcji do dnia dzisiejszego. Publikacja przedstawia również dokumenty i zdjęcia związane z działalnością klubu.

Sobotnie obchody Jubileuszu rozpoczęły się meczem IV Ligi rozegranym na stadionie OSiR między KS 1920 Mosina a Leśnikiem Margonin. Po otwarciu wystawy w Izbie Muzealnej rozpoczęły się główne obchody 90-lecia klubu sportowego w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury. Wśród

zaproszonych gości znaleźli się: Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer, V-ce Burmistrz Gminy Mosina Przemysław Pniewski, Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Szeszuła, V-ce prezes Zarządu Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej Andrzej Tomkowiak, radny sejmiku województwa wielkopolskiego Waldemar Witkowski, radni Powiatu Poznańskiego, przedstawiciel Komisji Odznaczeń WZPN i PZPN Jerzy Kołodziej. Wszystkich zaproszonych gości witał szpaler młodych piłkarzy, oczywiście członków klubu, a galę jubileuszową uświetniła Orkiestra Dęta im. dh. hm. Antoniego Jerzaka oraz pokaz formacji tanecznej „Aktiv” kierowanej przez Justynę Siwierską. Podczas uroczystości powiedziano wiele o działalności klubu w przeszłości i obecnie, o ogromnej roli, jaką odgrywał i odgrywa w życiu mieszkańców naszego miasta, było wiele wspomnień i refleksji. Spotkanie stało się też okazją do uhonorowania byłych i obecnych działaczy klubu. Przedstawiciel WZPN pan Jerzy Kołodziej wręczył medale i wyróżnienia przyznane przez Związek. Najwyższe odznaczenie – Honorową Odznakę PZPN otrzymał pan Kazimierz Nowak, trener, działacz, zawodnik, wieloletni pracownik klubu. W imieniu odznaczonego nagrodę odebrał syn. Natomiast wyróżnienia otrzymało 26 działaczy klubu. Również pamiątkowe medale za szczególny wkład w rozwój kultury fizycznej i mosińskiego sportu w imieniu władz samorządowych Gminy Mosina wręczała Burmistrz Gminy Mosina, zastępca Burmistrza oraz Przewodniczący Rady Miejskiej. Otrzymali je m.in. Zbyszko Jałowicz obecny prezes klubu, Tadeusz Miedziak wieloletni działacz i prezes klubu, Marian Szczepaniak, Kazimierz Nowak.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości wszyscy obecni goście udali się do Sali Kolumnowej na uroczysty toast i podzielenie jubileuszowego tortu. Był to czas na rozmowy, wspomnienia i ponowne przeżywanie wielu wydarzeń.

Dzisiaj KS 1920 Mosina jest jednym z dziesięciu stowarzyszeń kultury fizycznej działających na terenie gminy. Obecnie klub



zrzesza ponad 200 członków, zawodników, trenerów, działaczy. Pracuje siedem drużyn piłki nożnej i jedna drużyna futsalu. Zarząd klubu stanowią: Prezes Zarządu, Zbyszko Jałowicz, V-ce Prezes Paweł Szeląg, skarbnik Mariusz Tomczak, sekretarz Waldemar Demuth, członkowie Zarządu Magdalena Białożył, Adam Grześkowiak, Artur Bartkowiak, Ireneusz Woroch, Mirosław Kordylewski, Jarosław Maćkiewicz, Piotr Budzyń. Klub ciągle się rozwija, a wieloma podejmowanymi działaniami na trwałe wpisuje się w wizerunek naszej Małej Ojczyzny. Życząc zawodnikom, trenerom i działaczom wielu sukcesów, czekamy na kolejne jubileusze! Wszystkich zainteresowanych współpracą z klubem, chętnych poznania historii i działalności klubu zachęcamy do nawiązania kontaktu z członkami Zarządu bezpośrednio w siedzibie klubu przy ul. Konopnickiej 29 lub poprzez adres mailowy ks1920mosina@o2.pl i stronę <http://ks-1920-mosina.futbolowo.pl> (tel. 601 772 201).

Organizatorzy obchodów jubileuszowych składają podziękowania za pomoc w organizacji władzom samorządowym Gminy Mosina, Mosińskiemu Ośrodkowi Kultury, Gminnemu Centrum Informacji, Orkiestrze Dętej im. dh. hm. Antoniego Jerzaka, UKS Mosińska Jedynka, Piekarni A. i M. Szymańscy, Piekarni Tosmak, Piekarni Ren-mac, Piekarni Art-mik, Piekarni Limaro, Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mosinie.

KS 1920 MOSINA



**Lekarz stomatolog - chirurg****Elżbieta Wendlandt**

godziny przyjęć:

pon., śr., czw., 13.00 - 18.00

wt., pt., 10.00 - 15.00

Mosina, ul. Garbarska 8

(przy rondzie Krotowskiego)

rejestracja codziennie:

tel. 61 830 32 21

tel. 601 304 888

W nagłych wypadkach i w dni wolne dyżur pod w/w telefonami**Gabinet Stomatologiczny**

Lek. stomatolog A. Wachowiak

Leczenie dorosłych i dzieci, protetyka**Mosina, ul. Marcinkowskiego 13**
przyjmuje: wtorki, czwartki,
piątki w godz. 16.00 – 20.00
tel. 061 8191 694, 696 803 988**ESTETYKA TWARZY**

Specjalista protetyk

lek.stomatolog

Ewa Duchyńska-Zielonacka

lekarz medycyny

lek.stomatolog

Przemysław Zielonacki

STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA I ESTETYCZNA

(leczenie zębów, leczenie kanałowe, wybielanie...)

PROTETYKA(protezy, korony, mosty, NAPRAWA PROTEZ)**ORTODONCJA** (aparaty stałe i ruchome)**IMPLANTOLOGIA** (implanty jedno i dwuetapowe)**CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA** (ekstrakcje zębów)**KOSMETOLOGIA** - zabiegi usuwania zmarszczek za pomocą
botoxu i kwasu hialuronowego, modelowanie i powiększanie ust**MOSINA**

ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej 29

Rejestracja telefoniczna

61 8136 816

Od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 - 20.00

KUPON PROMOCYJNY

Implant zębowy - cena promocyjna 1500zł

(cena regularna 2500zł)

Aparat ortodontyczny stały - cena promocyjna 1000zł

(cena regularna 1650zł)

Promocja z kuponem do końca roku

lub do wyczerpania zapasów.

Masaż

zabiegi z dojazdem do pacjenta

- ~ masaż klasyczny
- ~ masaż odchudzający
- ~ masaż relaksacyjny
- ~ porady medyczne

tel. 691-342-043

mgr pielęgniarstwa – masażystka

**GABINET
NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY****Jadwiga Krawiec**

specjalista neurolog i psychiatra

tel. 605 238 290**Ryszard Krawiec**

specjalista neurolog i radiolog

tel. 603 638 819

Przyjęcia: środy godz. 16.00

Mosina, Dworcowa 3 (budynek Przychodni)**MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH****Protezy zębowe**

dwie w cenie jednej

promocja do 31.12.2010r.

rejestracja telefoniczna
pod nr. 728-702-894
od godz 8.00 do 18.00**GABINET
LARYNGOLOGICZNY****lek. med. Krystyna Sieradzka**Puszczykowo,
ul. Powstańców Wlkp. 7a
przyjmuje: pon. środy
godz. 17.00–18.00
tel. 061 819 43 94
602 330 065**SPECJALISTA PSYCHIATRA****lek. med. Antonina Zięba**leczenie nerwic, depresji, psychoz,
rozmowy terapeutyczne

(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

SPECJALISTA PEDIATRA**lek. med. Albin Zięba**

przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00

wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

Puszczykowo, ul. Słoneczna 7**tel. 061 813 31 47**



PROINVEST

www.proinvest.com.pl

Firma PROINVEST mająca siedzibę w Mosinie, zajmująca się sprzedażą, oraz montażem bram przemysłowych i systemów przeładunkowych poszukuje osoby na stanowisko:

Monter urządzeń przemysłowych

Od kandydatów oczekujemy:

- wiek do 35 lat
- prawo jazdy kategorii B
- dyspozycyjność (praca w delegacjach)
- umiejętność pracy w zespole
- umiejętność obsługi elektronarzędzi
- brak przeciwwskazań do pracy na wysokościach
- mile widziana umiejętność spawania i znajomość zagadnień z dziedziny elektryki

Oferujemy:

pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie z 6-letnią ugruntowaną pozycją na rynku zatrudnienie na podstawie umowy o pracę wynagrodzenie adekwatne do wyników i zaangażowania wolne soboty i niedziele

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na e-mail: biuro@proinvest.com.pl lub pocztą na adres PROINVEST, ul. Strzelecka 146, 62-050 Mosina.

20% RABATU NA WSZYSTKIE MEBLE NA 20-LECIE FIRMY

Firma Wieczorek Meble Tapicerowane

Salon Firmowy Krosno, ul. Leśna 3A

Salon czynny: pon-pt 10⁰⁰-18⁰⁰, sob 9⁰⁰-13⁰⁰

62-050 Mosina

tel. 61 813 63 66

www.fwmt.pl



rok zał. 1990

F W M T

NAPRAWA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

Regeneracja Głowic, Węże hydrauliczne

PW ZBYSZKO

Rok założenia 1976

- Naprawy całopojazdowe samochodów ciężarowych i autobusów.
- Wytaczanie bębnow tarcz hamulcowych, obijanie szczęk, naprawy układów wydechowych.
- Regeneracja podzespołów - naprawy kłap załadunkowych.
- Regeneracja głowic samochodów ciężarowych, dostawczych, osobowych, sprzętu budowlanego.
- Naprawa sprzętu budowlanego: koparko-ładowarek, zagęszczarek.
- Naprawa hydrauliki siłowej.
- Regeneracja kół zamachowych.

Zbigniew i Maria Brzozowscy

ul. Gołębia 38

62-040 Puszczykowo

tel. 061 813 34 73

fax 061 898 38 90

www.zbyszko.auto.pl



DZIAŁKI BUDOWLANE NA SPRZEDAŻ

Na sprzedaż 8 działek budowlanych o pow. od 1350m² do 1700 m² w miejscowości Jaszkowo k.Śremu.

Osiedle leśne, spokojna okolica, bliskość lasu, rzeki Warty oraz pałacu.

Pełne uzbrojenie.

Cena 100 zł m²
tel. 502-292-449



ANTYKI

używane
meble
belgijskie
i holenderskie

ul. Dworcowa 17
Puszczykowo
tel. 506 116 286



Skup złomu

Czapury k/Poznania

ul. Kręta 12

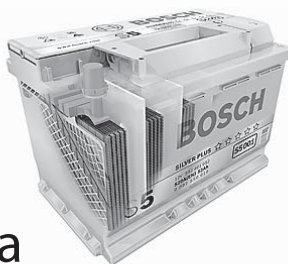
WYSOKIE CENY!!! PŁATNE GOTÓWKĄ!!!

Skup złomu stalowego
oraz metali kolorowych
Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-12.00

Tel.: 061 887 81 15,
606 661 177, 602 701 100

Akumulatory

sprzedaż
ocena
naprawa



**Mosina, ul. Poznańska 5
tel. 606 645 322**

CENTRA FUTURA, BOSCH, TOPLA, HYPER, SHOGUN, FULMEN

**NAPRAWA
PRALEK i ZMYWAREK
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



**tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331
Mosina, 25 Stycznia 48**

KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl



**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY**

PRODUCENT

tel. (65) 614-20-83, (61) 610-13-39,
(63) 220-54-48, kom. 509/038-426

**SPRZEDAŻ WĘGLA,
MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
DOWÓZ GRATIS
POWYŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY
TEL. 061 878 87 32**

Transport: wynajem koniowozu w pełni wyposażonego:

- klimatyzacja
 - lodówka
 - nocleg dla czterech osób
 - przewóz pięciu koni
- tel. kom. 602 701 100**



**OFERUJEMY
HURTOWĄ SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO
TEL. 0606 833 000**

**BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00
CZAPURY UL. KRĘTA 12**

PROFESJONALNY ZAKŁAD MALARSKI



**Jacek Matuszczak
tel. 0-61 819 20 59
kom. 0-608 187 708**

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie
Montaż płyt gipsowo-kartonowych
Sufity podwieszane
Układanie wykładzin, płytki

Produkcja i Montaż

w branży od 1992 r.

- **roletki materiałowe** - montaż bez wiercenia (wolnowiszące lub w kasetkach)
- **moskitiery** (rolowane i ramkowe)
- **verticale, markizy**
- **rolety zewnętrzne**

PPHU JUNI TECH JERZY NIEMIER
dojazd i wycena gratis

**tel. 061 819 02 91 KÓRNIK
tel. kom. 0 604 457 724**



LOKAL DO WYNAJĘCIA

od 01.01.2011r.

62-050 Mosina
ul. Poznańska 9

pow. 47 m²

tel. 500 110 395

CENTRUM SPORTU I REKREACJI ul. Kostrzewskiego 14, tel. 668 195 209 **ROGALINEK**

zaprasza na:

- aerobik (step, aerodance, fit ball, aerobicing, ABT, circuit training, TBC, latino)
 - spinning (indoor cycling)
 - brazylijskie jiu-jitsu
 - MMA/Vale Tudo
 - podstawy sztuk walk dla dzieci
 - siłownię
 - saunę
 - możliwość wynajęcia sal
- Zapewniamy małe grupy osób ćwiczących, pełną opiekę instruktorską oraz miłą atmosferę

www.csir-rogalinek.pl

Używany sprzęt AGD ze Szwecji i Niemiec

lodówki, pralki, zmywarki,
wirówki, telewizory,
zamrażarki, suszarki,
chłodziarki przeszklone,
szafy chłodnicze,

**Poznań, ul. Korczaka 1
(róg Leszczyńskiej)
tel. 698 717 601**

Węgiel brunatny Brykiet

SUPER JAKOŚĆ SUPER CENA

PROMOCJA CENOWA !!!

Mosina, ul. Sowiniecka 6

Kontakt i zamówienia: 605 981 958

STONEPOL

Mariusz Gwarek

Brukarstwo

Tani granit

Projektowanie
terenów zielonych

Kompleksowe
zakładanie ogrodów

Tel. 691 731 697

DREWNO opałowe - kominkowe WĘGIEL

miął - ekogroszek
orzech - kostka

SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny

**zadzwoń:
odbierzemy - zapłacimy**

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169

ARPEX

62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a

507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH

Ceny producenta

Sklep oferuje meble pod wymiar

- Meble kuchenne
- Szafy wolnostojące, wnękowe – zabudowa
- Sprzęt AGD pod zabudowy – Amica, Ariston, Zanusi, Bosh, Whirlpool, Electrolux

*Raty
bez
żyrantów*

Sklep firmowy – Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

Zakład Wielobranżowy Brukarstwo

**Prowadzenie ksiąg
przychodów i rozchodów
Handel**

Jerzy Boruczkowski
Halina Boruczkowska
62-050 Mosina
ul. Pożegowska 30

**Tel. 061 813 26 70
kom. 0 603 595 700**

AUTO – ELEKTRYK**AUTO – KLIMA****AUTO – ZABEZPIECZENIA**

Diagnostyka komputerowa
systemów elektronicznych
Naprawa instalacji i podzespołów
elektrycznych

Alarmy, immobilisery, blokady
skrzyni biegów, zabezpieczenia,
zamki centralne

**POMOC DROGOWA**

Tadeusz & Paweł Marciniak
Mosina, ul. Chodkiewicza 15

Tel. 61 8132 633,
kom. 509 533 393, 503 566 196

www.autoelektryk.com.pl

W związku z rozwojem
FABRYKA MEBLI WIZA w Kostrzynie Wlkp.
poszukuje pracowników na stanowiska:

- Modelarzy (tapicerów)

- opracowywanie wzorów

- Krojczynie

- Krawcowe

Wymagania: doświadczenie w zawodzie,
pracowitość oraz sumienność.

Prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem
61-8-188-001 lub przesłanie listu motywacyjnego
wraz z CV pod adres mailowy: wiza@wiza.com.pl

Dla pracowników organizujemy dojazdy i powroty z pracy.



ul. Północna 44
64-000 Kościan

Firma MATT Automotive, w związku z
rozbudową **oddziału w Komornikach**,
poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska:

- **Serwisant klimatyzacji i samochodowych urządzeń chłodniczych**

- doświadczenie min. 1 rok

- **Kierownik serwisu ogumienia oraz serwisant ogumienia**

- wymiana i naprawa ogumienia w pojazdach

- **Elektromechanik samochodowy**

- diagnostyka i naprawa instalacji i urządzeń elektrycznych

- **Diagnosta z uprawnieniami na SKP**

Atutem będzie umiejętność pracy z testerem
diagnostycznym TEXA

- **Pracownik biura obsługi klienta**

- obsługa klientów

- wystawienie zleceń, FV, zamówień, obsługa kasy

Wymagania: język angielski

Atutem będzie znajomość języka rosyjskiego

Od kandydatów oczekujemy:

- Dokładności i samodzielności
- Odpowiedzialności za wykonywane zadania
- Dyspozycyjności

Oferty prosimy kierować na adres firmy:

MATT ul. Matowa 2, 60-052 Komorniki
lub na e-mail: praca@matt.pl



AGENCJA PZU

Pełen zakres ubezpieczeń
Atrakcyjne promocje w Auto Casco
Korzystne ubezpieczenia
przy wyjazdach za granicę

Dojeżdżamy do klienta

Zapraszamy od 16.00-19.00

Mosina, ul. Poznańska 11,
tel. 819 14 29, 602 32 58 84

e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl

gmp047

Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych



OFERUJE

- własnej produkcji Sadzonki drzew
i krzewów iglastych i liściastych,
w pojemnikach oraz kopane (bryła w jucie)

- profesjonalne urządzenie ogrodów „pod
klucz” na bazie własnego materiału

- Klientom indywidualnym urządzającym
we własnym zakresie ogrody i zamawia-
jącym u nas komplet roślin - pełne
doradztwo gratis

**Sprzedaż w dni powszednie
od 9 do 17 w soboty od 9 do 14**

ul. Lipowa 10 Puszczykowo
wjazd od szosy 430 Poznań-Mosina
tel. 602 805 672 lub 61 8 133 226
www.szkolka-wojnowski.pl

Firma Podlasie S.A. poszukuje przewoźników do stałej całorocznej współpracy.

OFERUJEMY:

- atrakcyjne stawki

- krótkie terminy płatności

- karty paliwowe

TEL. KONTAKTOWE

518018756 – plandeki, ciągniki

518018785 – plandeki i chłodnie do 12 t

518018780 – chłodnie 32, 33 – paletowe, ciągniki



VAN
group

Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia:

.....

.....

.....

Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji
lub wrzucać do skrzynki redakcyjnej przy ul. Topolowej 1. (I piętro)



ogłoszenia drobne

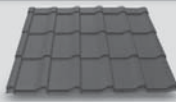
ZATRUDNIĘ mechanika samochodowe-
go w Mosinie i ucznia w zawodzie me-
chanik pojazdów samochodowych.
Tel. 501 383 527

OPIEKA nad osobą starszą, chorą, potrze-
bującą. Doświadczenie z referencjami.
Kontakt: 691 424 420

USŁUGI kosmetyczne z dojazdem do
klienta. Tel. 502 644 691

LOGOPEDIA - rzetelna, indywidualna te-
rapia dzieci z wadami wymowy i dysleksją.
Tel. 600 970 140

JĘZYK POLSKI - korepetycje na każdym
poziomie edukacyjnym, pomoc w pisaniu
prac i prezentacji, przygotowanie do matura-
ry. Tel. 600 970 140



**BLACHY
NA DACHY**

Blachodachówka od 19,50 zł/m²
Trapez od 17,60 zł/m²
Przy zakupie dachu upominek AGD gratis!
tel. 0-500 256 513, 0-693 341 838
www.euro-profil.com.pl

BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- Rozliczenia podatkowe PIT
- Kadry i płace
- Rozliczenia ZUS
- Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy

BIURO CZYNNE

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie

**BIURO POSIADA LICENCJĘ
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99**

BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

mgr inż. Marzena Giera

*profesjonalna
obsługa
księgowa firm*

62-050 Mosina, ul. Norwida 6
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68
Czynne od 17 do 20

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

OKNA Z PCV

Rolety zewnętrzne

Parapety, roletki, moskitiery

REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

DEPAW

62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

"Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"

MEMENTO MORI
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE



- wypłata zasiłku ZUS, KRUS
- kompleksowa organizacja pogrzebów na wszystkich cmentarzach
- transport zagraniczny
- pomoc prawna dla osób poszkodowanych w wypadkach

Luboń, ul. Okrzei 1
kom. 606 394 675
czynne: 24H

Czapury, ul. Poznańska 72
kom. 606 134 966
czynne: pon-pt 8.00-16.00, sob. 9.00-12.00

TELEFON ALARMOWY 24H: 618 131 262

PRACA



**SZABLEWSKI
HOTEL**

mieszczący się
w Dymaczewie Nowym k/Mosiny
poszukuje:

- recepcjonistki
- kucharza
- kelnera
- pokojowe

tel: 61 813-21-12

Usługi stolarskie

Wykonujemy: schody, zabudowy, szafy

Zakładamy: parkiety, boazerie, wykończenia

tel. 0 606 471 045

Robert Mróz
ul. Leszczyńska 43
62-050 Mosina

**Firma EURO-ASTAR
Czołowo-Kórnik**

działająca w branży stolarskiej,
poszukuje na stanowisko:

- elektryk
- elektryk ze znajomością automatyki
- stolarz
- zastępca mistrza produkcji
- stolarz-brygadzysta z upr. na wózek widłowy

tel. 61 8 179-100
e-mail: centrala@euro-astar.com.pl

SALON WIN W PUSZCZYKOWIE

przy ul. Poznańskiej 28 a

tel. 0 61 819 40 61, 501 771 679

Serdecznie zapraszamy w godzinach:

pon.- pt. 12:00 - 20:00

sob. 9:00 - 16:00

ZAPEWNIAMY:

duży wybór win z Europy i Nowego Świata

profesjonalne, miłe doradztwo

fachowe piśmiennictwo

szkło oraz akcesoria winiarskie



VININOVA

**Restauracja
Skarabeusz
w Puszczykowie**

Organizacja przyjęć okolicznościowych od A do Z
Proponujemy Państwu szerokie menu dostosowane
do każdego podniebienia.
Codziennie nowe danie dnia w atrakcyjnej cenie.

Imprezy
imieniny, urodziny, chrzciny,
komunie, wesela, stypy,
imprezy tematyczne,
wigilie, przyjęcia noworoczne, i wiele innych

Zapewniamy
wyborny smak naszych potraw
profesjonalną obsługę kelnerską, barmańską
aranżację stołów, sprzęt i zastawę

godziny otwarcia
pn-sob 12 - 21, niedz. 12-17
ul. Sobieskiego 50
62-040 Puszczykowo
tel. 61 898 36 50, +48 667 104 129
www.skarabeusz.eu

MARKIZ

Antyki i Sztuka

SKUP - KOMIS - SPRZEDAŻ

Sztuka Dawna i Współczesna

- meble
- porcelana
- varia
- obrazy
- srebro
- upominki

Luboń ul. Kochanowskiego 1 (boczna od Pułaskiego)
Tel. +48 512 478 555
Email: galeria@markizantyki.pl
www.markizantyki.pl



Internet



Modem Huawei E182E
już od 1 zł



Router Huawei D100
już od 1 zł



Dwa razy więcej danych w pakietach dodatkowych

Internet mobilny z zawrotną prędkością do 21 Mb/s

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

FHU Daniel Radosz

Mosina, ul. Sowiniecka 81

tel. 61 819 19 44, kom. 601 737 887

www.cyfrowypolsat.pl